

Pilkarze BKS grają z kadrą olimpijską NRD

W niedzielę, 21 bm. o godz. 12 BKS zmierzy się z kadrą olimpijską NRD, która przebywa obecnie na obozie w Wiśle. BKS wystąpi we wzmożonym składzie.

KRONIKA BESKIDZKA

Nr 3 (269) BIELSKO 20 — 26. I. 1962

Uchwała o 700-leciu miasta nie pozostanie na papierze

Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku - Białej, z dnia 16 grudnia 1961, w sprawie obchodu w roku 1963 700-lecia uzyskania praw miejskich przez osadę Bielsko, wprowadzana jest przez Prezydium MRN energicznie w życie. Wszystkie wskazujące na to, że uchwała ta nie pozostanie tylko na papierze, jakkolwiek wydawnictwa 700-lecia Bielska - Białej, przygotowywane na podstawie tej uchwały pochłonięły wiele „deficytowego” papieru.

Władze miejskie rozsyłają obecnie do wszystkich instytucji, urzędów, szkół i przedsiębiorstw tekst wspomnianą uchwałę, prosząc o zapoznanie z jej treścią członków załogi i pracowników. Apeluje się szczególnie do dyrekcji i kierownictw szkół oraz organizacji młodzieżowych, aby zechciały zainteresować młodzież szkolną wstępem historycznym, poprzedzającym tekst uchwały.

Hasło: „Wszyscy mieszkańcy

Bielska - Białej bliżej historii własnego miasta!” - rzucone przez Komitet Obchodu 700-lecia Bielska - Białej, winno być zrealizowane przede wszystkim przez młodzież szkolną. Dotychczas, niestety, młodzież nasza - najczęściej nie ze swojej winy! - nie miała nawet elementarnej wiedzy o przeszłości czystego grodu. Wykładowcy historii, nie dysponując popularnymi i łatwymi dostępnymi wydawnictwami z tej dziedziny, nie mogli ani sami zbliżyć się do historii Bielska - Białej, ani tym bardziej zachęcić młodzież do studiowania dziejów własnego miasta.

Prezydium MRN zachęca, aby w pełni wykorzystać uroczystości 700-lecia miasta nie tylko dla uupiększenia i uporządkowania miasta, ale przede wszystkim dla organizowania takich imprez, które całe społeczeństwo zainteresują przeszłością Bielska - Białej. Wszelkie wnioski i postulaty, zmierzające do wzboga-

cenia programu obchodów, przysyłajcie w imieniu Kolegium Kierownictwa Wydziału Kultury MRN. W terminie do dnia 31 marca 1962 r. wszystkie zakłady oraz instytucje, zaproszone do współpracy w obchodach 700-lecia miasta, zechcą przekazać do wymienionego wydziału MRN szczegółowy plan działania na tym odcinku.

Z naszej strony pozwalamy sobie zaproponować - po odpowiednim skompletowaniu i spopularyzowaniu przez komitet 700-lecia miasta potrzebnej literatury - organizację w szkołach oraz na szerszym forum imprez czy konkursów na temat znajomości dziejów Bielska - Białej. Konkursy takie pomogłyby proces zbliżania się mieszkańców Bielska - Białej do historii własnego miasta znacznie przyspieszyć!

Dwoje dzieci zatruto się czadem

Wstrząsająca tragedia młodego małżeństwa

Tragiczny wypadek zdarzył się ostatnio w mieszkaniu rodziny Wójcików, zamieszkujących w Bielsku Białej, przy ul. Lipnickiej 101. Matka 4-letniej Halinki i 5-letniego Włodzia Wójcików udała się do pracy, pozostawiając ogień w przenośnym piecyku. Ojciec rodziny, który wrócił do domu po pewnym czasie, zastał dzieci w agonii. Chłopczyk zmarł mu na rękach w trakcie przenoszenia go do mieszkania sąsiadów. Dziewczynkę przewieziono jeszcze do szpitala, lecz mimo wysiłków lekarzy, nie udało się uratować jej życia.

Przyczyną tragicznej śmierci Halinki i Włodzia było zatrucie czadem. Nie udało się jednak ustalić, czy węgiel, który spowodował zapalenie się leżącego

obok drzewa i płyty pilśniowej wypadł sam, czy też w wyniku nieostrożności dzieci. (trp)

Argentyńska pianistka w Domu Muzyki

W sobotę, dnia 27 stycznia br., w sali Domu Muzyki wystąpi gościnnie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Śląskiej pod dyrekcją Karola Stryla. W koncercie weźmie udział jako solistka znana pianistka argentyńska, pani HAYDY LOUSTANAU.

Program koncertu zapowiada się bardzo interesująco. W wykonaniu argentyńskiej solistki usłyszymy koncert fortepianowy Es-dur L. v. Beethovena.

2 lutego br.

Rozprawa przeciwko spekulantom wełny

Prokuratura Wojewódzka w Katowicach i Komenda Wojewódzka MO zakończyły już śledztwo w sprawie afery wełnianej w Bielsku-Białej i na terenie innych ośrodków włókienniczych.

Prokuratura wniosła do Sądu Wojewódzkiego akt oskarżenia, który zarzuca b. technologowi Zjednoczenia PW „Poludnie” Ludwikowi Brańskiemu, b. prezesowi „Tkanina Artystyczna” CPLA w Warszawie Kazimierzowi Kiljanowi i byłemu kierownikowi przedsiębiorstwa ZPW im. Rychnińskiego — Albinowi Skoczyłowskiemu zaniechanie w okresie 1959 — 1960 r. — 4200 kg wełny wartości 2.298.000 złotych na szkodę ZPW im. Rychnińskiego.

Kradzieży tej — jak stwierdza akt oskarżenia wymienieni dokonali przy pomocy magazyniera surowców w ZPW im. Rychniń-

Główny technolog — inicjatorem nadużyć w „Befamie“

W Bielskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych ujawniono ostatnio szeroko zakrojoną aferę, której tłem są nadużycia, dokonane w okresie przygotowań do wprowadzenia technicznie uzasadnionych norm produkcji. Prace te, wymagające dodatkowych operacji finansowych, były prowadzone pod kierownictwem głównego technologa zakładu Alojzego PIŚCZALKI. Jak ustalono, w wyniku oszukiwania maszynistów stosowanych przez głównego technologa i inne osoby z nim związane, zakład poniósł straty sięgające kwoty 250 tys. złotych. Alojzy Piśczalka został aresztowany. Blższych szczegółów, ze względu na dobro śledztwa, nie możemy chwilowo ujawnić. (tap)

Pomożemy zbudować szkołę - prewentorium

Zbiórka złomu i surowców wtórnych na budowę szkoły-prewentorium, zorganizowana w ubiegłym roku w Bielsku-Białej dała poważne osiągnięcia.

Na terenie naszego miasta założono 58 punktów społecznej zbiórki złomu, makulatury i szmat — w różnych zakładach pracy i placówkach handlu społecznego. Ponadto przeprowadzono przy pomocy aktywów MRN, spółdzielni pracy „Złom” i wojewódzkiej składnicy surowców wtórnych, jednolite masowe zbiórki złomu w Bielsku-Białej. W zbiorce tych brała również udział młodzież szkolna, organizacja społeczna i komitety blokowe. Ogółem, w roku

ubiegłym zebrano 105,5 ton złomu, w tym 350 kg metali kolorowych oraz 28.390 kg makulatury i szmat.

Na rok bieżący planuje się nasilenie zbiórki złomu przez włączenie w większym stopniu młodzieży szkolnej i uskutynienie istniejących punktów. Zorganizowane zostaną również punkty objazdowe, co pozwoli na dotarcie do najodleglejszych dzielnic naszego miasta, a tym samym ułatwi się ludności oddawanie zbędnych surowców.

Przypominamy, że zbiórka złomu surowców wtórnych prowadzona jest na budowę szkoły-prewentorium, która wybudowana będzie w naszym województwie. (ni)

ZWSS - zakład przyszłości

Zakłady Wytwórcze Sprzętu Sieciowego, podległe Zjednoczeniu Maszyn Górniczych, nie produkują wprawdzie bezpośrednio na eksport, ale są poważnym kooperantem innych przedsiębiorstw, pracujących dla eksportu. Produkowane tu elektryczne przełączniki, urządzenia sterujące, szafy rozdzielcze, są nieodzownymi częściami kombajnów górniczych i transporterów taśmowych. Ostatnio zakład kooperuje w dostawach kompletnych zakładów przeróbki węgla, przeznaczonych dla Chin Ludowych.

Globalna roczna produkcja wynosi obecnie 2.500 ton wyrobów. W okresie pięcioletniej wzniesie ona podwójnie, a w roku 1970 wynosić będzie już 8.000 ton.

Jak z tego wynika, ZWSS są zakładem, które w najbliższych latach czeka poważny rozwój. Dotychczas produk-

Liga Kobiet przed nowymi zadaniami

W ubiegłą środę odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowego Zarządu Ligi Kobiet. Organizacja ta może poszczycić się w roku ubiegłym poważnymi osiągnięciami. Obecnie liczy ona ponad pięć tysięcy członkiń. Wzrosło też poważ-

nie znacznie LK w zakładach przemysłowych.

W roku bieżącym szczególną uwagę zwróci się na wieś. W każdej gromadzie zorganizowane zostaną koła. Aby to zadanie wypełnić, do pracy z kobietami wiejskimi zostanie oddelegowany najlepszy aktyw. (kow)



Na zdjęciu: fragment prezydium Powiatowej Konferencji Partyjnej w Bielsku-Białej. Relację z obrad zamieszczamy na str. 3

Foto Z. Czajkowski

Pożyteczne spotkanie

Czy w Bielsku powstanie pralnia ubrań roboczych?

W ubiegłą sobotę minister przemysłu ciężkiego inż. Franciszek WANIOLKA spotkał się z przedstawicielami Kom-

si Porozumiewawczej branżowej zrzeszeń Naczelnej Organizacji Technicznej. W spotkaniu tym wzięli również udział sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Bronisław Orkisz i przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Edward Karnasiewicz.

Już od kilku tygodni powołane przez Komisję Porozumiewawczą zespoły przygotowywały opracowania wstępne wniosków, których realizacja pozwoli na lepszą organizację produkcji. Wnioski dotyczyły utworzenia regionalnego przedsiębiorstwa remontowo-budowlanego dla przemysłu metalowego, powołania w Bielsku-Białej specjalistycznego biura konstrukcyjnego, względnie utworzenia placówek filialnych biur, działających poza terenem naszego regionu.

Szeroko dyskutowano również nad utworzeniem dla potrzeb miejscowego przemysłu przedsiębiorstwa transporto-

wo-przeladunkowego. Wiele innych ciekawych problemów jak uruchomienie pralni ubrań roboczych i utworzenie specjalistycznego ośrodka zdrowia dla przemysłu metalowego, jak się okazało podczas wymiany poglądów, może być rozwiązanych już w najbliższym czasie przy pomocy Prez. MRN. Wiele innych projektów po uzupełnieniu wniosków, jak zapewnił minister Waniolka, również przekazana zostanie do realizacji.

Postanowiono, że dalszy ciąg dyskusji nad wnioskami przeprowadzony zostanie za miesiąc. Na drugim spotkaniu podjęte będą już włączające decyzje.

Wszystkie omówione na spotkaniu problemy wymagają dodatkowych opracowań. Sprawami, które jak się wydaje są niezwykle ważne dla naszego miasta i powiatu zajmniemy się już w najbliższym czasie. (kow)

Dla uczczenia XX-lecia PPR

ZOBOWIĄZANIA PERSONELU SANATORIUM W BYSTREJ

Dla uczczenia XX rocznicy powstania PPR pracownicy Państwowego Sanatorium Przeciwgruźliczego w Bystrej Śląskiej podjęli kilka cennych zobowiązań. 37 pracowników Sanatorium postanowiło np. oddać swoją krew w ramach honorowego krwiodawstwa, 20 lekarzy oraz 20 pielęgniarek zobowiązało się przeprowadzić badania kontrolne młodzieży uczęszczającej do szkół podstawowych w Godziszcu i Rybarzowicach, a 5 laborantów dokona badań morfologicznych u honorowych krwiodawców. 272 pracowników administracji i lecznictwa przepracuje przeciętnie po 4 godziny m. in. przy robotach sanitarno - porządkowych w terenie. Pracownicy ci przepracują dodatkowo

1088 godzin o łącznej wartości 10.880 złotych.

Podjęte przez personel Sanatorium w Bystrej zobowiązania zostaną wykonane w okresie od 15 bm. do 15 kwietnia 1962 r.

RAJD TURYSTYCZNY „APENY“

Chcąc uczcić XX-lecie PPR koło PTTK przy Fabryce Aparatów Elektrycznych „Apena“ w Bielsku - Białej organizuje 18 lutego br. Powiatowy Rajd Narciarski w rejonie Beskidu Śląskiego z metą na stoku Dębowa. Protokolat nad tą pożyteczną i ciekawą imprezą objął KP PZPR.

W rajdzie mogą uczestniczyć drużyny męskie, żeńskie i mieszane. Zgłoszenia do rajdu przyjmują koło PTTK „Apena“, ul. Partyzantów 61 do 28 stycznia br. (zl)

Kółka rolnicze oceniają roczny dorobek

W całym powiecie rozpoczęły się przygotowania do zebrania sprawozdawczego - wyborczego w kółkach rolniczych. Wstępem do tej akcji są zebrania zarządków kółek z udziałem kół gospodyń wiejskich i aktywów gromadzkich. Na zebraniach dokonano wstępnej oceny pracy zarządków oraz wyników działalności na odcinku mechanizacji upraw, na siennictwa, ochrony roślin i gospodarki finansowej.

Zebrania sprawozdawcze - wyborcze rozpoczyna się 28 stycznia i trwać będą przez cztery niedziele. Przy okazji warto zaznaczyć, że kółka rolnicze naszego powiatu dysponują obecnie majątkiem wartości 10 milionów złotych.

Coraz więcej traktorów na bielskiej wsi

Kółka rolnicze w naszym powiecie dysponują już 72 traktorami wraz z maszynami towarzyszącymi. W roku bieżącym kółka nabydą dalsze 30 traktorów.

W ubiegłym tygodniu pierwszym nabawcą dwóch traktorów wraz z zestawami maszyn było Kółko Rolnicze z Miedziszewca. Do wiosennych prac siewnych w ruszą w tej gromadzie cztery ciągniki wraz z maszynami. (kow)

Odpowiadamy
Czytelnikom

Co ze sprawą
Wowki?

Z takim pytaniem zwracają się do nas często nasi czytelnicy, podkreslając przy tym, że gazeta nasza, poruszając jako pierwsza na swoich łamach sprawę surowicy przeciwgruźliczej J. Wowki, ma obowiązek systematycznego informowania o przebiegu badań jej skuteczności, podjętych przez Śląską Akademię Medyczną w Rokitnicy.

Dotychczas trudno było nam spełnić usprawiedliwienie i słuszną postulat czytelników, ponieważ ani Śląska Akademia Medyczna w Rokitnicy ani ob. Józef Wowka nie powiedzieli nam o wyniku przeprowadzonych badań naukowych. Ostatnio jednak otrzymałam kopię pisma ob. J. Wowki wysłanemu do ministra zdrowia i opieki społecznej, ob. Sztachelskiego, na podstawie której można zrekonstruować tok całej sprawy.

Jak wynika z listu ob. J. Wowki - Ministerstwo Zdrowia wyraziło zgodę na zbadanie surowicy J. Wowki przez Śląską Akademię Medyczną.

roku wykazywać możliwość osobistego uczestnictwa w analizie przy eksperymentach. W tej sytuacji ob. J. Wowka dostarczył pełną listę surowicy do zbadania, nie podając danych z przeprowadzonych prób biologicznych.

Zkład Farmakologii Akademii Medycznej przebadali surowicę J. Wowki - „in vivo” - na świnkach morskich - i sporządzili odpowiedni protokół, z którego wynika, że surowica „nie wywołuje żadnego korusznego wpływu na przebieg gruźlicy doświadczalnej” - inaczej mówiąc, że jest bezskuteczna. Z kolei ob. J. Wowka zakwestionował sposób przeprowadzenia eksperymentu, twierdząc, że sposobem ten był niewłaściwy i przekreślał możliwość pozytywnych wyników.

Ze względu na to, iż Ministerstwo Zdrowia zarządziło w swoim piśmie ob. J. Wowce, że „nie przytoczył ani jednego przykładu z osób wyleczonych obecnie - po wystrzeleniu z ostatniego roku” - ob. J. Wowka przysłał na leczenie choroby przypadki ciężkiej „kamiestki” kręgosłupa z jedną wypukłą kręgielnicą kostną na warunkach „obiektywnego doświadczenia”. Każde z tych chorób wykorzystywał już przedtem bezskutecznie wszystkie środki lecznicze, jakimi dysponuje obecnie medycyna.

W liście swoim do ministra Sztachelskiego zawiadamia ob. J. Wowka, że wszystkie ci pacjenci zostali wyleczeni surowicą JW w okresie 4-6 miesięcy i wrócił do pracy. Ob. J. Wowka oświadcza, że na podstawie przedstawionych nazwisk, adresy i dokumenty, świadczące o udanej kuracji surowicą JW, domaga się przy tym przeprowadzenia badań naukowych jego surowicy na zasadach, jakie włączają w życie do Ministerstwa z dnia 9 lutego 1961 r.

Odpowiadając czytelnikom, podajemy do wiadomości te informacje, zwracając się, że są to informacje jednostronne. Wyprawione wyłącznie na podstawie analizy, posiadanej przez nas kopii listu ob. J. Wowki do ministra Sztachelskiego, a dnia 20 grudnia 1961 roku. W miarę napływania nowych wiadomości, a szczególnie oficjalnych wyników badań surowicy JW, nie ośmielamy się podzielić tymi informacjami z czytelnikami „Kroniki”. (16)

W trosce o higienę na wsi

Mikuszowice i Jaworze przodują

PRN w Bielsku-Białej, zdając sobie sprawę ze znaczenia stałego podnoszenia poziomu stanu sanitarnego i higieny w powiecie podjęła jeszcze w lipcu 1959 roku specjalną uchwałę, która zmierza w trzech zasadniczych kierunkach: po pierwsze należy stale podnosić poziom sanitarny urzędów komunalnych, społecznych, kulturalnych i handlowych, po drugie trzeba utrzymywać w należytym czystości i w porządku nieruchomości i zabudowania oraz na terenie stałe szerzyć oświatę sanitarną.

Już pierwsze lata, a więc rok 1959 i 1960 wykazały wzrost zrozumienia higieny, dzięki szerzeniu oświaty sanitarnej, poprawie stanu sanitarnego wielu urzędów sanitarno-higienicznych oraz placówek handlowych.

Celem wszechstronniejszej i lenziej realizacji nakreślonych uchwał zadań - Prez. PRN nowożytno w roku 1961 specjalny KOMITET KOORDYNACYJNY do tych spraw. Ponadto gromadzkie rady narodowe organizowały w minionym roku specjalne narady z przedstawicielami placówek, które im nie podlegały. Takich narad nie zorganizowały jedynie np. Mazanówce Rudzkie, Grodziszewo czy Stare Bielsko, co miało ujemny wpływ na wyniki tej pożytecznej akcji.

Wapomniany wójt Komitet Koordynacyjny przy Prez. PRN, chcąc zdołać podnieść poziom higieny w powiecie oraz ich przewidywał na rok 1961 KONKURS CZYSTOŚCI między gromadami. Dla wyróżnienia tych gromad oraz najbardziej aktywnych obywateli przeznaczono wysokie nagrody pieniężne. Ponadto Prez. PRN zwiększył wszelkie cele zabezpieczenia środków finansowych na rozwój urzędów komunalnych z tym, że nadwyżki budżetowe poszczególnych wydziałów zostały przeznaczone na podniesienie stanu sanitarnego bielskiej wsi.

Te wszystkie wysiłki Prez. PRN w Bielsku-Białej nie poszły na marne. Wzrosła znacznie świadomość mieszkańców gromad o roli podnoszenia poziomu higieny, o roli ochro-

ny zdrowia ludności. Poważny wpływ miały na to liczne pogadanki i odczyty, które cieszyły się na ogół dużym powodzeniem.

W 1961 r. zanotowano szereg osiągnięć w zakresie budowy urzędów komunalnych. Oto np. sprawa zaopatrzenia w wodę mieszkańców Czechowic-Dziedzic. Chociaż budowa rurociągu nie została jeszcze ukończona, ale problem ten zostanie rozwiązany w najbliższych latach, dzięki wspaniałej pomocy zakładow pracy oraz dzięki przeznaczonym na ten cel środkom finansowym przez Prez. Wójta RN. Ponadto nowa część ludności Czechowic-Dziedzic doprowadziła wodę do swoich domów w czynie społecznym, który oblicza się na ogólną sumę 150 tysięcy złotych.

Również Jaworze, Szczyrk i Bestwina zaplanowały rozbudowę sieci wodociągowej, względnie doprowadzenie wody specjalnymi rurociągami.

W gromadach powiatu bielskiego wchudowano 335 nowych ustępów, 67 gnojowni i 92 zbiorniki na gnojowice. Dużym osiągnięciem jest całkowita likwidacja tzw. dzikich wysepek śmieci w gromadach, przez wyznaczenie na śmieci specjalnie oznakowanych miejsc. Wiele miejscowości otrzymało kosze na śmieci i odpadki.

Ogółem odnowiono w 1961 r. 300 budynków, szczególnie w Czechowicach, Mikuszowicach i w Szczyrku, naprawiono wiele dróg w takich gromadach jak np. Jaworze, Bystra, Bestwina, Miedzyrzecz, Kozy i Czechowice-Dziedzice.

W naprawie dróg poważny udział mają mieszkańcy tych miejscowości. Wartość czynów społecznych przekracza tu w minionym roku kwotę 2 milionów złotych. Warto także podkreślić pomoc zakładów pracy, które np. w Czechowicach-Dziedzicach i w Kamienicy przeznaczyły na ten cel ponad 3 miliony złotych.

Najlepsze rezultaty w modernizacji placówek handlowych mają: Czechowice, Szczyrk i Bestwina. W ub. roku wydano na ten cel 2.100.000 złotych.

Przestrzeganie przepisów sanitarnych wymaga zrozumienia całego społeczeństwa, ale nie wszyscy doceniają znaczenie tej akcji. Dlatego też radom narodowym w przyszłości powinna w większym niż dotąd stopniu pomóc Millela Obywatelska, karząc mandatami opornych.

A oto wyniki konkursu czystości, ogłoszone przez Prez. PRN w Bielsku-Białej. Nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych otrzymała Prez. GRN w Jaworze, która wróciła się w przebudowie i remoncie dróg, w oświetleniu ulic i czyszczeniu oświaty sanitarnej, szczególnie wśród młodzieży. Rada Narodowa Osiedla Mikuszowice Śląskie otrzymała również 50 tysięcy złotych, a przeżyła GRN w Kozach i Wąsienicy po 25 tysięcy złotych. Poza tym radom narodowym Szczyrku oraz Czechowic-Dziedzic wręczono dyplomy uznania.

W ramach tego konkursu wielu pracowników rad narodowych otrzymało również nagrody pieniężne.

Zeszlornozna akcja higienizacji bielskiej wsi nasuwa szereg wniosków na przyszłość, które przede wszystkim dotyczą jeszcze większej popularyzacji tej akcji wśród mieszkańców powiatu. Jeśli sami obywatele włączą się do tej akcji, prowadzonej przez rady narodowe, jeśli będą przestrzegali porządku, higieny i czystości, to z całą pewnością i na tym odcinku powiat nasz obejmie prymat w woj. katowickim. (ZL)

Zmowa milczenia wokół sprawy Tekieli

Sprawa Anieli TEKIELI, mieszkanki Czechowic - Dziedzic (Śląskiego 129) nie schodzi ostatnio z ust mieszkańców tego miasta. Tekieli, licząca ponad 60 lat wdowa, wraz z przybranym synem, 11-letnim Tadeuszem, w okropnych warunkach materialnych. Mimo licznych interwencji ze strony Zarządu Miejskiego Ligii Kobiet, mimo usilnych starań członków komitetu bielskiego trudno jest znaleźć kogoś, kto czułby się odpowiedzialny za los staruszki. Ciekawe są okoliczności, które składowa się na ten stan rzeczy.

Anieli Tekieli jest wdową po

prywatnym wozaku. Za życia jej mąż wiodł się jej dobrze. Tak dobrze, że adoptowała sieroce, dziś 11-letniego już chłopczyka, Tadeusza, 5 lat temu wozaka, który był jedynym żywicielem rodziny, spotkało nieszczęście. Uczestnicząc w społecznej akcji zbierki złomu, został przyniesiony sztaba żelaza, która usiłowała załadować na wóz i zginął na miejscu. Wdowa pozostała sama. Przez pewien czas pracowała w Zakładach Rowerowych ale wkrótce, zaawansowana choroba zmusiła ją do porzucenia tego zajęcia. Odtąd datuje się tragedia tej rodziny. Starania o rentę nie odnoszą skutku - Renta dla osoby, która nie ma ustawowego stażu pracy? Hm, co takiego chyba istnieje - oświadczone w wydziale Opieki Społecznej Prez. MRN w śląskim ZML LK, które od pewnego czasu zajmują się losem staruszki. Pisma, wysłane w tej sprawie do wszystkich właściwych instancji w powiecie pozostały bez odpowiedzi. A odpowiedź jest przecież prosta i gdyby została udzielona, można by na jej temat podyskutować. Tekieli uznano mianowicie za, odrzniętą prywatnym przedsiębiorcą! W Przemyśle MRN, które było inicjatorem społecznej akcji zbierki złomu zapomniano widocznie, że właśnie w czasie tej akcji zginął prywatny wozak, jedyny żywiciel rodziny Tekieli...

Dalszy los staruszki i 11-letniego chłopca, który, zmuszony

warunkami chodzi „po prośbie” jest sprawą wewnętrzną Przemyśle MRN w Czechowicach - Dziedzicach. Nie wolno tej sprawie leżeć obojętnie, bo jeden taki wypadek, o którym mówią się dzieł głośno nie tylko w samym mieście - stanowi niemiłą kompromitację

Śladem naszych artykułów Jedynie za zgodą ogółu

W związku z artykułem pt. „Palić czy nie palić - oto jest pytanie” w drugim numerze „Kroniki Beskidzkiej” br. otrzymaliśmy pismo z Oddziału PKS w Bielsku-Białej, zawiadamiające o nowych zarządzeniach, dotyczących palenia w autobusach. Wobec licznie napływających skarg i wniosków pasażerów, postuluje zakaz palenia tytoniu w autobusach. Wolewody Przedsiębiorstwa PKS wprowadza natychmiast w życie zakaz palenia na trasach podmiejskich. Natomiast w autobusach dalekobieżnych konduktorzy winni podawać do wiadomości pasażerom, że palenie dozwolone jest jedynie za zgodą wszystkich. Konduktorzy i kierowcy zobowiązani są do ścisłego przestrzegania tych założeń. Zarządzenie to, będzie obowiązywać w autobusach obsługujących nasz powiat z dniem 1 lutego br. (11)

PORADNIA ŚWIADOMEJ MACIERZYŃSTWA jest od paru miesięcy w naszym mieście, a ponadto prowadzi ją lekarz pediatra. Nowo otwarta poradnia przedmażeńską - świeżo pustką, Poradnia Seksuologiczna - jest w Bielsku - Białej placówką jeszcze nieznana.

Tymczasem problem nabrzmiał jak zły ropień i coraz więcej tragedii rozgrywa się w rodzinach. Sprawy miłości są niezmierznie drażliwe i trudne. Mimo to jednak nie należy pomijać ich wstydlwym milczeniem ani stosować tradycyjnych uników. Należy o nich rzeczowo i szczerze pisać i mówić.

Młodość - ludzie pojmują różnie. Dla jednych zajmują się ona w twierdzeniu „Mam wolną budę i taką cieżę na dół wczor”. Inni o wiedzy fizjologii pici mają tak ubogie pojęcie, że doprowadza to do welu konfliktów.

Powodem szeregu dramatów i nieporozumień, doprowadzających nawet do rozvodu, jest często nieznajomość i zupełna ignorancja spraw seksualnych. Tragedie te są starannie ukrywane, gdyż o tych sprawach przecież się nie mówi...

Na ratunek wszystkim wychodzi Służba Zdrowia, organizująca w coraz większym zakresie poradnię „K” i poradnię świadomego macierzyństwa jak również chemia, uodopodniająca środki antykoncepcyjne. Niestety, kobiety nie zawsze wiedzą jak, albo nie chcą z różnych przyczyn korzystać z tych usług. Najczęściej fałszywy wstyd nie pozwala kobietom poradzić się lekarza - ginekologa co należy robić i jakich środków korzystać. Stosowanie ich na własną rękę nie daje pożądanych rezultatów. Bowiem złeczenie może wydać jedynie lekarz

po gruntownym badaniu i pouczeniu.

Innym znów powodem, wzbudzającym niechęć kobiet do środków ochronnych są zasady religijne i opory mężczyzny. Np. jedna z wieloletnich kobiet, znająca zabieg, oświadczyła, że „nie będzie korzystać z środków antykoncepcyjnych bo to jest grzech”. A czy nie jest grzechem robienie co pół roku zabiegu przerywania ciąży? - zapytałam.

„Owszem, ale jest to grzech raz na pół roku” - odpowiedziała - z którego można się wycofać. Natomiast stosowanie

wa wzajemnego stosunku dwójki ludzi musi być w odpowiedniej formie przekazana młodzieży. Z tym się wiąże kultura życia codziennego i romantyzm miłości. Nie trzeba czekać aż takie wiadomości młodzież zdobędzie od kolegów w sposób brutalny i ewentualny. Kultura pierwszej nocy, pierwszego zbliżenia, decyduje nie o całym życiu.

Na podstawie planów, makiet i planów potrafimy sobie wyobrazić jakie będą nasze miasta za 15 lat. Wiemy, jak szerokie będą ulice i jak piękne domy. Toteż nie może być nam obojętne, jak ludzie będą w nich me-

dom. Naszym zdaniem, poradnia ta jak również poradnia świadomego macierzyństwa, powinne być we wszystkich miastach, uzupełnione odpowiednimi usługami. Nie powiniemy zapominać, że powołanie lekarza o nowoczesnym poglądzie na te zagadnienia, a dużym doświadczeniu i takcie, a przede wszystkim ginekolog, inaczej nie spełnia one swoich zadań i nadejść będą świeżi pustaki.

A co o tym myślą fachowcy? Po wypowiedzi zwróciliśmy się do dr. Jana Zajęca - ginekologa, jednego z pierwszych organizatorów poradni świadomego macierzyństwa w Bielsku - Białej.

„Kwestia świadomego macierzyństwa wiąże się niecierpnie z prawą odpowiedzialnego wychowania i uświadomienia seksuologicznego społeczeństwa. Sam, rozumiejąc ten problem wyłącznie jako bezpłatne i masowe usuwanie ciąży przez szpitalne i wielokrotnie nieporozumieniem, takie zabiegi są skrajną ostatecznością. Każde bowiem przerywanie ciąży może narazić kobietę nie tylko na komplikacje w postaci zapalenia przydatków czy otrzewnej (nie mówię o możliwościach przebiegu ciąży), ale może również spowodować poważne zaburzenia hormonalne. Jedynym słusznym sposobem uniknięcia niepożądanego ciąży jest wcześniejsze zalegnięcie porady i dobór odpowiednich środków antykoncepcyjnych.

Równocześnie wobec zdarzających się wypadków nieswiadomego zajęcia w ciąży przez dziewczęta w wieku 14 - 17 lat, koniecznym jest - moim zdaniem - przeprowadzenie wykładów z zakresu seksuologii w wyższych klasach szkół średnich, aby przez odpowiednie uświadczenie przygotować młodzież do dalszego życia.

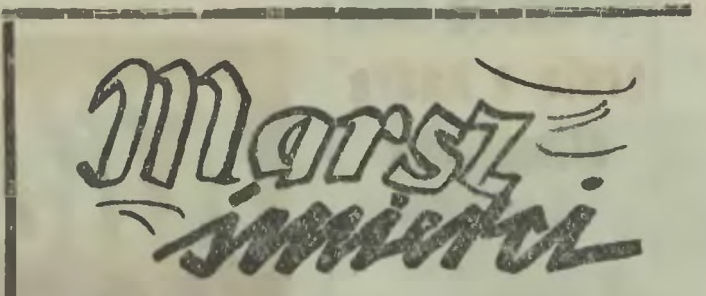
1 grudnia ubiegłego roku otwarto w Bielsku - Białej poradnię przedmażeńską, której zadaniem jest uświadczenie ludzi, pragnących założyć wspólny



środków antykoncepcyjnych jest grzechem który popełnia się co drugi dzień”.

Inne znów nie chcą korzystać z środków ochronnych ze względu na mężów, którzy straszą, że w takim razie znajdą sobie kochankę, albo po prostu dlatego, że przeprowadzenie zabiegu jest dla nich łatwe i nie nie kosztuje. Toteż kliniki i gabinety ginekologiczne są przepelnione, a poradnie „K”, zazwyczaj puste, są niemal bezradne wobec panującej ciemnoty.

I tu wylania się nowy problem w zakresie wychowania młodzieży. Sprawa uświadczenia, sprawa



Dzień 18 stycznia 1943 roku wstał ponury i mglisty. Mroźny wiatr od wschodu niosł z sobą strzępy frontowych odgłosów. Wyludnionymi ulicami ciągnęły na zachód grupki wynędzniałych żołnierzy w mundurach feldgrau...

Wolność była o krok od miasta. Ale nie wszyscy, którzy w tych dniach nadsluchiwali wieści ze wschodu - doczekali jej.

W ponurym budynku w Runku mieściło się w tych latach więzienie bielskiego Gestapo. Było pełne. Wśród 120 więźniów, którzy od wielu miesięcy wędrowali w ciemnych norach hitlerowskiej katowni więźność stanowił Polacy. Za co ich aresztowano? Wielu za nie łownych za pomoc lub udział w konspiracji. Do tych należeli m. in. Robert Miedzybrodzki, Mieczysław Tomilek i autor tych tragicznych wspomnień...

Stworzone im odpowiednio do „zasług” warunki. Dzień i noc nie zdumowano specjalnych zakawanych kajdan. Ostre żelazo wierzowało się do samej kości, każdy ruch był nawiadliwa tortura. Twarde przeze bez okrycia nie zapewniały żadnego wypoczątku. Żadnych nocy nie wleczono cel przygotował o zawrocie głowy. Nocami, co dwie trzy godziny otwierano się z hukiem drzwi pocierających cel: gestapowcy szukali ofiar...

Alarm ewakuacyjny, ogłoszony w dniu 18 stycznia 1945 spotkał się z zupełną obojętnością więźniów. Na dziedzińcu - powłócił ich pomruk działy. Na wielu wewnątrz ścianach twarzach pojawił się wówczas wół uśmiech...

Uformowane kolumny Czarnobok więźniów, otoczone ze wszystkich stron niemieckimi żandarmerią ruszyły w kierunku Waplenicy - Los. Ich polskie Schwelle! Schneller, schneller...

Szły z trudem. Głęboko utrudniała im drogę Nogł odmawiały posłuszeństwa. Wiedzieli, że każdy krok odłata ich od podchodzącej wolności. Nie mogli się jednak zdobyć na odruch buntu...

Coraz częściej, którzy z nich pozostawali na drodze. Początkowo towarzysze niedoli usilowali im pomóc. Nie było to na reke hitlerowskim ślepacem. Strzał w tył głowy był zawsze jedyną zapłatą za podobny odruch człowieczeństwa. A strzały padały gęsto...

Kolumna szła jednak naprzód, znacząc trupami swą drogę. Niemcy wrzucali je do rowów, gdzie prószący śnieg wkrótce je zasypywał.

Niewiele z nich doszło do celu tej tragicznej wędrówki. Na drodze, od Starego Bielska do Waplenicy pozostało ich jedynie sześć - zginęła tu cała rodzina DAMKÓW ze Szczyrku, małżeństwo SWIERCZKOWIE z Rybarzowic... Tak młodzi się zachodni kulturowi na tych, których synowie walczyli w konspiracji przeciwko niemieckim okupantom...

Ale i tym, którzy przeszli przez te gehenny nie danym było dotrzeć do wolności. W Studzienicy dołączono ich do kilkusetletniego transportu więźniów z Oświęcimia i w otwartych wagonach skierowano do buchenwaldzkiego obozu zagłady. Nieliczni śladami wrócili...

Spółeczeństwo Bielska Białej i powiatu odczuwa głęboką chęć namili patriotów, wymordowanych tego pamiętnego dnia. W maju 1947 roku dokonano sądowej ekshumacji zwłok więźniów na cmentarzu ewangelickim w Starym Bielsku. Wielu z nich nie zidentyfikowano. Wielu spoczywa również na cmentarzu w Miedzyrzeczu, który był kolejnym etapem styczniowego marszu śmierci.

ANTONI ANTONIEWSKI
Opracował: (TAP)

INFORMATOR

PANSTWOWY TEATR POLSKI

20 i 21 stycznia - godz. 19,00 - „Jaskółka”. 22 stycznia - teatr nieczynny 23 stycznia - godz. 17,00 - „Jaskółka”. Od 24 do 28 stycznia - godz. 19,00. Abonamenty są ważne na wszystkie przedstawienia.

PANSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”

21 stycznia - godz. 16,00 - „Historia cala o niebieskich miśdziejach” - Lucyna Krzemińska.

KINA

Apollo - od 20 do 28 stycznia - (produkcja amerykańskiej) - dozwolony od 12 lat. Od 27 do 30 stycznia - „Zuzanna i chłopcy” (produkcja polskiej - dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15,30, 17,45 i 20,00. W niedziele seans wczesny o godz. 10,00.

Wanda - remont.

Rialto - od 20 do 23 stycznia - „Chłopiec z czarnego lasu” (produkcja angielskiej - dozwolony od 9 lat) - Początek seansu godz. 15,00.

Od 20 do 23 stycznia - „Uskrzydleni”. - (produkcja NRD - dozwolony od 16 lat). Początek seansu godz. 17,15 i 19,30.

Od 24 do 28 stycznia - „Wszystko o Ewie” - (produkcja USA - dozwolony od 16 lat). Od 27 do 29 stycznia - „Kawaler Króla Jędrzejowicza” (produkcja jugosłowiańskiej - dozwolony od 16 lat).

Początek seansów godz. 15,00, 17,15 i 19,30. W niedziele poranek o godz. 11,00.

NINA PYTRUS

Z Powiatowej Konferencji Partyjnej

Przed nowym etapem

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbywała się konferencja sprawozdawcza - wyborcza Bielskiej Organizacji Partyjnej. Przeszło dziesięć tysięcy członków partii z miasta i powiatu reprezentowało 195 delegatów, wybranych na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. W konferencji wzięli również udział członek KC i minister przemysłu ciężkiego tow. Franciszek Waniołka, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Tadeusz Strębski, członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach i komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej tow. Franciszek Szlachetle, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW tow. Antoni Gańczarczyk i kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Maciej Szczepański.

Delegaci i goście wysłuchali referatu i sekretarza KP tow. M. Drewniaka na temat zadań stojących przed Powiatową Organizacją Partyjną w nadchodzącej kadencji. Referat sprawozdawczy, z którego treścią zapoznali się delegaci już uprzednio, a stanowiący rzeczową ocenę dotychczasowej działalności był podstawą do ożywionej dyskusji. Przewidywały się w niej problemy z którymi spotyka się na co dzień nasz przemysł metalowy i włókienniczy. Wiele spraw dotyczyło gospodarki komunalnej i dalszego rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Sporo uwagi poświęcono rozwojowi rolnictwa. Po raz pierwszy wreszcie szeroko omawiano sprawy oświaty i kultury.

Na ile tych wszystkich zagadnień krystalizowała się rola podstawowych organizacji partyjnych. Muszą one w jeszcze większym stopniu stać się organizatorami działania w swych środowiskach. Rzetelna ocena wszystkich zanegowanych zjawisk, dogłębne poznanie wszystkich problemów pozwoli im lepiej kierować, organizować skupiając wokół siebie szeroki i wypróbowany aktyw.

Charakterystyczną cechą dyskusji było to, że nie ograniczano się do omawiania problemów, lecz wskazywano na konkretne sposoby ich rozwiązania. Stawiane w dyskusji wnioski i postulaty zostały ujęte w końcowej uchwale.

Konferencja dokonała wyboru członków Plenum Komitetu Powiatowego, Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na Konferencję Wojewódzką.

Nowo wybrane Plenum na swym pierwszym posiedzeniu wyłoniło Egzekutywę, w skład której weszli: tow. Marian Drewniak - I sekretarz, sekretarze: Romuald Braun, Józef Burtoszek, Bronisław Orkisz i Tadeusz Mędrzak, członkowie: Antoni Kobiela, Edward Karnasiewicz, Bronisław Otrząsek, Marcell Kanińska, Krystyna Kuchaczka, Szczepan Jurzak, Bronisław Słomarski i Franciszek Mańdok.



Z sali obrad

Foto Z. Czajkowski

Dyskutowano - postulowano

W dyskusji podczas konferencji sprawozdawczej - wyborczej Bielskiej Organizacji Partyjnej, wybranych na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. W konferencji wzięli również udział członek KC i minister przemysłu ciężkiego tow. Franciszek Waniołka, zastępca przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej tow. Tadeusz Strębski, członek Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach i komendant Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej tow. Franciszek Szlachetle, kierownik Wydziału Organizacyjnego KW tow. Antoni Gańczarczyk i kierownik Wydziału Propagandy KW tow. Maciej Szczepański.

JERZY SCHOENBORN

Powiatowa Organizacja Partyjna dysponuje bardzo licznym gronem towarzyszy, ale uważam, że rozdział pracy politycznej między towarzyszy jest bardzo nierównomierny. Niektórzy towarzysze są nadmiernie obciążeni zadaniami partyjnymi i chociaż są aktywni, nie zawsze mogą się należycie wywiązać z nałożonych obowiązków, ponieważ mają ich za dużo. Zdarza się i tak, że wielu towarzyszy nie ma prawie żadnych partyjnych obowiązków. A przecież przydzielaniu zadań winno się brać pod uwagę i to, że wielu towarzyszy kontynuuje studia i w związku z tym nie mogą dużo czasu poświęcić pracy społecznej. Zadania partyjne winny być rozkładane równomiernie wśród aktywów.

Dużo się u nas mówi o naukowej organizacji pracy. Jeśli chodzi o zastosowanie w pracy hasła „maksimum skutków przy minimum wysiłku”, wydaje się, że i w tym wypadku mamy dużo do zrobienia. Mówimy wiele o oszczędności węgla, stali oraz innych surowców i materiałów, ale zapominamy o oszczędności czasu. Często nasze zebrania są

celem same dla siebie. Często uczestniczymy w kilku zebraniach na ten sam temat. Jeśli zrewidujemy tę sytuację, zaoszczędzimy dużo cennego czasu, który z większym pożytkiem wykorzystamy do innych bardziej celowych i potrzebnych zajęć.

HENRYK JÓZEFOWICZ

Gdyby nasza partia od roku 1945 wzięła w życie kulturalne jedną setną tej pracy, którą wkłada w życie gospodarcze, to moglibyśmy sobie powiedzieć, że dobrze potrafiliśmy rozwiązać problemy życia kulturalnego.

Po raz pierwszy w referacie tow. sekretarza zostały poruszone problemy kulturalne. To jest bardzo wysokie osiągnięcie, skoro potrafimy mówić o tych zagadnieniach. Zdajemy sobie sprawę, że łatwiej jest nam się domówić z ludźmi kulturalnymi, a dla spraw kultury dotychczas tak mało poświęciliśmy czasu. Zasadniczo rozporządzenie łatwiej byłoby do wykonania, gdyby poziom kultury był wyższy.

Rok 1962 nazwany został rokiem kultury. Powinniśmy bardziej zadbać o nasze placówki kulturalne, szczególnie na wsi. Mamy jeszcze bardzo słabych organizatorów prac kulturalnych. Tym sprawom trzeba się bliżej przyjrzeć i znaleźć drogi usunięcia niedomagania.

EDWARD KARNASIEWICZ

Na odcinku budownictwa mieszkaniowego istnieje w naszym mieście niemożliwa sytuacja. W Bielsku - Białej działa kilka przedsiębiorstw budowlanych, a żadne nie potrafi zaspokoić potrzeb miasta. W roku bieżącym na budownictwo miejskie mamy zabezpieczoną kwotę 43 milionów złotych, ale do tej pory nie mamy wykonawców. Stąd wnio-

sek, aby na terenie miasta utworzyć odrębne oddziały DBO-ów.

W roku ubiegłym oświadczyłem, że sprawy naszego handlu w mieście zostaną rozpracowane i to uczyniliśmy. W roku ubiegłym pozbawiliśmy koncesji handlowych dziesięciu kupców. Ich prawo do zlikwidowania 30 kupców prywatnych. Nasz handel miejski jest obecnie tak rozwinęty i jest w stanie zaopatrzyć ludność we wszystkie artykuły bez zbędnej pomocy prywatnych kupców.

BRONISŁAW OTRZĄSEK

W roku ubiegłym uporaliśmy się z bazą podziemia gospodarczego. Dotyczy to przede wszystkim sprawy bawelny. Statystyka lat ubiegłych wskazywała, że pracujemy coraz lepiej, stale podnosi się świadomość klasy robotniczej. W roku 1954 notowaaliśmy nadwyżkę gospodarczą w wielnie na 12 milionów złotych. Już w roku 1959 zmalała ona do 600 tysięcy. W roku 1960 wzięliśmy się do tych spraw solidnie. Na terenie samego Bielska ująłmion nadwyżka sięgała 45 milionów złotych, a ogółem miasta i powiatu 100 milionów złotych. W roku bieżącym przy pomocy Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej aresztowano 140 osób. Są to przeważnie ludzie wywodzący się z tak zwanej prywatnej inicjatywy. Między nimi jednak znalazło się 45 przestępców różnych szkodliwych. 25 dyrektorów zakładów, kierowników i innych.

Ustalono, że przestępcy ci wręczali łapówek na około dwa miliony złotych pracownikom zatrudnionym w przemyśle wielkimi. Już w lutym pierwsza

grupa przestępców stanęła przed Sądem Doraźnym w Katowicach.

JÓZEF DAMEK

Po ostatnich uchwałach partii i rządu zostały powołane komisje mieszkaniowe. Pracują one bardzo ofiarnie, lecz często nie mogą podoląć trudnym zadaniom. W naszym mieście wpłynęło prawie dwa tysiące wniosków. Po dokładnym ich przeanalizowaniu stwierdzono, że wielu ludzi robi sobie wnioski na zapas, licząc się z tym, że za jakieś dwa, trzy lata dostaną mieszkanie. Na tych wnioskach są wprowadzone opinie rad zakładowych i komitetów blokowych, ale jak te opinie wyglądają? Często nie polegają one na prawdzie. Stąd dodatkowa praca komisji która musi dokładnie zbadać każdy wniosek, prawdziwość zawartych w nim danych i dopiero po tych stwierdzeniach podejmować decyzje.

FRANCISZEK WANIOŁKA

Ostatnie Plenum KC szczegółowo zatwierdziło się zagadnieniami gospodarki materiałowej. Ten problem wiąże się ściśle z postępem technicznym i inwestycjami. Tematyka gospodarki materiałowej jest bardzo obszerna i wiąże się ona z zasadami jakie spełniać mają biura konstrukcyjne. Jest problem, czy budować maszyny lekkie, lecz mniej wydajne, czy też o dużej wydajności, maszyny wielkie. Nie może nowoczesny przemysł pracować na starych, liczących cważdziesiąt i więcej lat agregatach, ale musi skorzystać z doświadczeń konstrukcyjnych w budowie maszyn, opartych na nowoczesnej dokumentacji technicznej.

Postęp techniczny musi być wprowadzany w każdym zakładzie. Trzeba przyjąć jako zasadę, że z zagranicy sprowadzamy tylko duże urządzenia techniczne. Wszystkie inne winny być krajowe.



Przemawia poseł Oskar Mędrzak

PAWILON SKLEPOWY stanie w Landeku

Kółko rolnicze w Kozach rozszerza swą działalność

Po betoniarni, która przynosi Kółku Rolniczemu w Kozach poważne dochody, uruchomiono warsztat naprawy i kuźnię. Wyposażony w niezbędne narzędzia i maszyny będzie on służył nie tylko potrzebom kółka. Warsztat zajmie się również naprawą maszyn będących własnością rolników gospodarujących indywidualnie. (kow)

Nowe warsztaty rzemieślnicze w Ilonicy

Rozszerzenie zakresu usług i wzrost liczby punktów usługowo-rzemieślniczych dla mieszkańców wsi, jest jednym z głównych zadań Gromadzkiej Rady Narodowej w Ilonicy na rok bieżący. W gromadzie czynny jest już warsztat murarski i cieślarski. Zplanowano założenie warsztatu stolarskiego i kowalско-ślusarskiego. Otwarcie tych placówek przewidziano na wiosnę 1963 roku. (Or)

Uczciwi są wśród nas

Pan Leon Wleczorek (Bohaterowie Warszawy 7) znalazł w czasie wieczornego spaceru nylonowy woreczek z zawartością kilkuset złotych. Cenna zguba stanowi dziś depozyt Komendy Miasta MO i czeka na właściciela. Wypadek ten jest dalszym dowodem tego, że uczciwych ludzi jest w naszym społeczeństwie coraz więcej. Właściciel cennej zguby proszony jest o zgłoszenie się w KM MO w Bielsku-Białej, pl. Zw. Walki Młodych 10, w godzinach od 8 do 16. (tap)

Rolnicy uzupełniają swą fachową wiedzę

Już drugi miesiąc w trzydziestu gromadach i wsiach Powiatu Związek Kółek Rolniczych prowadzi zimowe szkolenie rolników. Wykłady odbywają się co kilka dni, a w niektórych gromadach zorganizowano kursy trwające cały tydzień. Z zaplanowanych ogółem 300 pogadanek, wygłoszono już około stu. Tematykę doбира się zgodnie z zainteresowaniami rolników i kierunkami gospodarki

rolnej, które przeważają w określonych gromadach. Podobne szkolenie prowadzi również Spółdzielnia „Ogrodnik”. Wykłady z dziedziny warzywnictwa i ogrodnictwa prowadzi się w gromadach, gdzie przeważa ta gałąź produkcji rolnej między innymi w Bestwinie, Międzyrzeczu, Mazanowicach, Ligocie i Jasienicy.

(kow)



Tańczymy trojaka! Jak karnawał to karnawał, ale nie zapominajmy o pięknie regionalnego tańca...

Nie ZSL lecz PSL...

... było organizacją, która w pamiętnych latach 1946-1948 współpracowała z podziemną organizacją NSZ. W numerze „Kroniki Beskidzkiej”, pisząc o działalności podziemia, wspomnieliśmy o kontaktach jakie łączyły PSL z grupą dywersyjną „Bartka”. Błąd rederski zniekształcił jednak skróty tej organizacji z PSL na ZSL. Jakkolwiek pomyłka ta była dla naszych Czytelników oczywista (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w tym czasie nie istniało) - przepraszamy tą drogą wszystkie osoby, które poczuły się tym dotknięte, a szczególnie władze powiatowe ZSL w Bielsku-Białej.

(kow)

O Puchar Beskidów

W dniach 10 i 11 lutego odbędą się w Szczyrku IV Międzynarodowe Zawody Alpejskie o Puchar Beskidów. Zawody te obejmują zjazd i slalom.

W pierwszym dniu startować będą mężczyźni i juniorzy, kobiety, juniorki i dziewczęta w konkurencjach zjazdowych natomiast w drugim dniu odbędą się slalom.

W zawodach — jak już informowaliśmy — wezmą udział oprócz krajowych zawodników również ekipy zagraniczne.

Siatkarze walczą o mistrzostwo

W sobotę i w niedzielę odbędą się w Bielsku-Białej w sali Włókniarza zawody siatkówki męskiej o mistrzostwo ligi terytorialnej. W sobotę o godz. 17 bielski Włókniarz zmierzy się z Wawelem Kraków, a następnie katowicki Baildon z krakowskim AZS.

W niedzielę o godzinie 10 rozpocznie się mecz Baildonu z Wawelem. a później Włókniarz zmierzy się z AZS (Z)

Strojenie i remont organów, fortepianów i akordeonów wykonuje

Spółdzielnia Pracy „TON”

w Cieszynie, ul. Garncarska 2 telef. nr 17-28.

Zamówienia listowne i telefoniczne.

22g

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Bielsku-Białej

zawiadamia swych członków, że w okresie od 21. I. — 22. II. 1962 r.

organizuje

ZEBRANIA OBWODOWE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI.

Członkowie — uczestnicy zebrań obwodowych biorą udział w losowaniu cennych nagród.

Prosimy o wzięcie licznego udziału w zebraniach. Szczegóły dotyczące terminów zebrań członków przynależnych do obwodów zawarte są w afiszach wywieszonych w sklepach spółdzielni. 12kr

Uwaga mieszkańcy pow. bielskiego

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Jasienicy k. Bielska-Białej telefon Jaworze 34

ma na składzie szeroki asortyment

STOLARKI BUDOWLANEJ

jak:

Drzwi w cenie od 390,— do 490,— zł

Okna zespolone w cenie od 483,— do 598,— złotych.

Okna skrzynkowe trzy skrzydłowe w cenie 998,— zł.

Okna balkonowe w cenie 829,— zł.

Kompletne hydrofory 150 i 300-litrowe w cenie od 4.918,— do 5.450,— zł.

Rolniku o ile chcesz uzyskać bonifikatę na nawozy sztuczne zapatruj się w nie jeszcze w miesiącu styczniu br.

kr 9

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Szkolenie i praca wychowawcza - najważniejsze postulaty sejmiku piłkarzy

Doroczny sejmik bielskich piłkarzy — zebranie sprawozdawcze Podokręgu — odbyło się w ub. nie dzielę. W zebraniu tym uczestniczyło 61 przedstawicieli 24 sekcji piłkarskich klubów sportowych z Bielska i powiatu, Cieszyńska i powiatu oraz Pszczyny i powiatu. Niestety nie przybyli reprezentanci takich klubów jak np. Kuźnia Ustron, LZS Bestwina, Leśnik Koblór i LZS Komorowice. Ponadto nie wysłało swoich delegatów 10 klubów C-klasowych. Głównym tematem obrad piłkarzy Podokręgu bielskiego były przede wszystkim sprawy szkolenia juniorów w specjalnych ośrodkach zorganizowanych przez Podokręg, sprawa prowadzenia zawodów A-klasy przez sędziów z Okręgu, a nie jak dotąd przez sędziów miejscowych. I wreszcie przedyskutowano szeroko problem zachowania się zawodników na boisku oraz wychowania młodych piłkarzy, aby wreszcie zlikwidować chuliganstwo w naszym piłkarstwie.

Niektóre z tych spraw poruszył już w swoim referacie Prezes Podokręgu PN inż. Wł. Pwaz. Tenże referat był podstawą do dyskusji, w której zabierało głos 13 uczestników narady. Z takich wypowiedzi jak np. wystąpienie trenera E. Sobiesio, który poruszył

sprawę szkolenia juniorów w klubach, warunków sanitarnych na boiskach i w szatniach, oraz sprawę złych nawierzchni pól na boiskach, przebiegała troska o dobro naszej piłki nożnej. Podobnie zresztą należy z uznaniem przyjąć wypowiedź prezesa Podokręgu Sędziów PN inż. Nalepy, który zaproponował aby w przyszłym sezonie, w celach wychowawczych organizować spotkania piłkarzy poszczególnych klubów z sędziami, celem lepszego zaznajomienia się piłkarzy z przebiegiem gry.

Z tej ożywionej dyskusji wyłoniło się szereg wniosków na przyszłość. Oto no. postawiono wniosek aby rozszerzyć działalność ośrodków szkoleniowych juniorów, do pracy tej zaangażować wszystkich bez wyjątku instruktorów piłkarskich i zwrócić się do Zarządu Okręgu PN o przydzielenie etatu trenera — koordynatora. Następnie zupełnie słusznie zwrócono uwagę, że nie należy zezwalać na opuszczanie naszego terenu młodym, wybijającym się piłkarzom.

Te dwa wybrane spośród całego szeregu wniosków problemy zasługują na szczególną uwagę i jeżeli uda się zarządowi Podokręgu je zrealizować, to z całą pewnością podniesie się znacznie poziom naszej piłki nożnej.

W obradach piłkarzy uczestniczył przedstawiciel St. OZPN — przewodniczący WIGID dyr. Wł. Rąk, który oświadczył, że Zarząd St. OZPN w roku 1962 będzie szczególną uwagę zwracał na następujące sprawy: na wychowanie zawodników i tzw. kibiców, na szkolenie młodzieży w specjalnych ośrodkach, na ujednolicenie systemu rozgrywek we wszystkich klasach oraz na konieczność wprowadzenia automatycznego awansu drużyn zdobywających mistrzowskie tytuły w swoich klasach.

Podczas obrad wzięto dypłomy uznania klubom za grę fair. Dypłomy te otrzymali trzy kluby z naszego terenu — RKS Walecowa, BPTS i LZS Kozy. Przy okazji zwrócono uwagę na rezultaty

pracy wychowawczej w RKS, który przed rokiem znajdował się pod tym względem na szarym końcu. (Z)

Tenisiści będą mogli trenować na kryłym korcie

Z niezwykle cenną inicjatywą wystąpiły sekcje tenisowe 3 bielskich klubów — BKS Stal, KKS i BPTS. Nie mając żadnych możliwości prowadzenia treningów zawodników i zajęć szkoleniowych dla utalentowanej młodzieży w Bielsku-Białej, kierownictwa sekcji tenisowych wspomnianych klubów zwróciły się do władz o umożliwienie korzystania z hali, w której dotąd odbywały się wyłącznie zawody pięciobojskie.

Władze ustosunkowały się przychylnie do prośby tych klubów, wobec czego, już z końcem bieżącego miesiąca będzie czynny pierwszy w historii bielskiego sportu kryty kort tenisowy.

Termin otwarcia kortu jest uzależniony od szybkiego przystosowania hali do potrzeb tenisa. Zarządzamy, że będzie to jedyny w kraju kort betonowy, umożliwiający przystosowanie zawodników do prowadzenia szybkiej gry.

Właściwe wykorzystanie okresu zimowego na treningi w tych warunkach, przyczyni się z całą pewnością do podniesienia poziomu gry zawodników w lecie, na kortach ziemnych.

Wobec ograniczonych możliwości korzystania z hali, kierownictwa sekcji tenisowych postanowiły, że trenować tam będą wyłącznie wytypowani zawodnicy i służąca na zajęcie się nią utalentowana młodzież. Treningi będą odbywały się trzy razy w tygodniu z tym, że przewiduje się w nich udział około 25 zawodników z wszystkich trzech klubów.

Z relacji tej wynika niezbicie, że na skutek nawiązania ścisłej współpracy między klubami osiągnięto bardzo pożyteczny dla naszego sportu cel. Jeśli w ślad za sekcjami tenisowymi tych klubów pójdą inne sekcje (i inne kluby), to z całą pewnością na osiągnięcia nie będziemy długo czekali. (Z)

UGŁOSZENIA DROBNE

DOKTOROWI STANISŁAWOWI KUŃCICKIEMU za troskliwą i pełną poświęcenia opiekę w czasie choroby naszej córki śp. Marii Jagiela — składają serdeczne podziękowanie Drożdżkowie. 15g

EKONOMISTA poszukuje pracy na pół etatu względnie pracę zlecąną lub jako sprzedawca biżuterii, inksent etc. Zgłoszenia pod „Rencista” na adres Redakcji. 19g

SPRZEDAM parcelę 1400 m kwadr. w Bielsku-Białej-Lipnik za 7000 zł. Sprawa ogrodzenia siatkowego do uzgodnienia. Zgłoszenia do redakcji pod „Okazja”. 27g

SPRZEDAM pół domu z ogrodem w centrum Lipnika. Wiadomość: Bielsko-Biała, Łukasieńskiego 30, m. 2. 18g

PIANINO starsze kupię. Zgłoszenia adresować: Skrytka pocztowa 112 Cieszyn. 21g

POSZUKUJĘ pokoju lub pokoju z kuchnią, względnie pokój 26 m kwadr. w Kamienicy zamienię za wynagrodzeniem. Zgłoszenia do redakcji pod „100”. 24g

KATARZYNA BRYKOWICZ, zamieszkała Bielsko-Biała, Majakowskiego 11 unieważnia bilet wolnej jazdy nr 01038 R, wydany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Bielsko-Biała. 26g

JANINA KRZYSZTOFEK unieważnia zgubiony bilet wolnej jazdy nr 01211 wydany przez Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bielsku-Białej. 23g

ALBIN DUŻNIAK unieważnia zgubioną przepustkę oddziałową — wydaną przez ZPW im. Pawła Findera. 17g

ORGANIZACJOM, przyjaciółom, znajomym, wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Władysława Jaworskiego — serdeczne podziękowanie składa w smutku pogrążona — Rodzina. 20g

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć o treści: „Kierownik bufetu — Alojza Polak”. 16g

PRACOWNIKOM Zakładów Rychlińskiego oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Marii Jagiela serdeczne podziękowanie składa Drożdżkowie. 14g

WSZYSTKIM, którzy wzięli udział w pogrzebie śp. Franciszka Drabka serdeczne podziękowanie składa — Rodzina. 13g

MARIA KARCZEWSKA, zamieszkała Bielsko-Biała, 1 Maja 17 unieważnia przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Przemysłu Węglanego im J. Magi w Bielsku-Białej. 28g

Z OKAZJI 60 rocznicy pojęcia małżeńskiego serdeczne życzenia byłemu naczelnikowi stacji w Bielsku-Białej Józefowi Maurerowi — składają Adamkowie. 29g

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE — dr-om Szpitala nr 2 w Bielsku-Białej prymariuszowi Ujwaramu, dr Kaczur, dr Chrzan i dr Wiewióra oraz siostrze oddziałowej Kosińskiej, siostrze Izabeli, Marii za włożony wysiłek w uratowanie mego życia, które liczone było już na sekundy — składa wdzięczna pacjentka Anna Duc, zamieszkała w Bielsku-Białej przy ul. Wyzwolenia 39. 25g

Unieważnia się zgubioną książeczkę opałową nr 3 wystawioną przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem w Bytomiu na CECH RZEMIOSŁ METALOWYCH BIELSKO-BIAŁA. kr 6

BIELSKA FABRYKA WYROBÓW ŚRUBOWYCH »BISPOL«

Bielsko-Biała, ul. Pstrowskiego 3

PRZYJMIE DO PRACY NATYCHMIAST:

TOKARZY
ŚLUSARZY
POMOCNIKÓW PAKIERÓW

do magazynu wyrobów gotowych, pracowników fizycznych do produkcji na 3 zmiany, inżyniera mechanika,

Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy dla przemysłu metalowego.

Zakład nie dysponuje mieszkaniem ani hotelem robotniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział kadr.

kr 7

Wydawca: Śląskie Wydawnictwo Prasowe „Prasa”—Katowice, ul. Mickiewicza 9. Tytuł pisma: KRONIKA BESKIDZKA. Redaguje zespół. Adres Redakcji: Bielsko — Biała, ul. Cieszyńska 10, tel. 58-78. Nie zamówionych rękopisów i innych materiałów prasowych Redakcja nie zwraca. NAKŁAD: 21.518 egz. G-7

Sukcesy LZS Rajcza

12 i 14 bm. w sali Włókniarza w Bielsku - Białej odbył się pierwszy turniej ligi terytorialnej siatkówki żeńskiej.

Beniaminek ligi — LZS Rajcza sprawił miłą niespodziankę, wygrywając 3 mecze. Zespół LZS Rajcza był najlepszą drużyną turnieju i swoją formą wykazał, że trener Janiszewski solidnie przygotował go do rozgrywek. W LZS Rajcza wyróżnili się: Wajda, Goryl, Szczepanek i Liszka. (Z)

SKARGI i ZAŻALENIA

na prace rzemieślniczych warsztatów usługowych przyjmowane są przez Starszych Cechów, Cechu Rzemiosł Różnych, Metalowych i Włókienniczych

w każdy poniedziałek od godz. 10 — 12 w Biurze Cechów w Bielsku-Białej, ul. Koniewa nr 52. 6kr

BIELSKO - ŻYWIECKIE ZAKŁADY FUTRZARSKIE w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Cieszyńska 345

zatrudnią:

KSIEGOWĄ,

MAGAZYNIERA do magazynu surowców,

REWIDENTA ZAKŁADOWEGO i SEKRETARKE — od 1. 2. 1962 r.

Warunki pracy i płacy do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr.

BIELSKA FABRYKA MASZYN WŁÓKIENNICZYCH

„BEFAMA”

w BIELSKU-BIAŁEJ, ul. Powstańców Śląskich 6

ZATRUDNI NATYCHMIAST:

1) INŻYNIERA ELEKTRYKA

na stanowisko głównego energetyka ze znajomością gospodarki cieplnej, gazowej i wodnej, wymagane wykształcenie wyższe oraz przynajmniej 5-letnia praktyka w wymienionych dziedzinach.

2) INŻYNIERA BUDOWLANEGO

na stanowisko kierownika robót inwestycji w budowie.

3) EKONOMISTĘ

na samodzielne stanowisko (branżowca) w dziale zaopatrzenia.

Zgłoszenia kierować do działu kadr zakładu. Mieszkanie uzyskać można przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Metalowiec”.

Nieżonaci mogą mieć zapewnione mieszkanie w przykładowym hotelu robotniczym.

Warunki pracy wg układu zbiorowego dla przemysłu metalowego. 8kr

Jubileusz popularnej szkoły

Szkoła Podstawowa i Liceum im. S. Żeromskiego mieści się w pierwszym, wybudowanym po wojnie budynku szkolnym. Ktoż zresztą z mieszkańców Bielska - Białej nie zna tego pięknego budynku szkolnego przy ul. Bohaterów Warszawy, wybudowanego przez TPD w 1952 roku.

Liceum im. Żeromskiego będzie obchodziło w dniach 10 i 11 lutego pierwszy jubileusz - 10-lecie swojego istnienia. Uroczystości te wiąże się z rocznicą wyzwolenia Bielska - Białej przez Armię Radziecką z niewoli hitlerowskiej.

Komitet Organizacyjny 10-lecia tej szkoły ustalił, że 10 lutego odbędzie się uroczysta akademii w sali PTP, a wieczorem zabawa taneczna „Pod Orłem”.

11 lutego przewiduje się m. in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego w hali szkoły i spotkanie absolwentów z wychowawcami.

Opiekun Szkoły - ZPW im. Łaska wręcza szkole z okazji jej jubileuszu sztandar szkolny.

Kiedy ruszy budowa Międzyzakładowego Domu Kultury?

Lagodnie uśmiechnięty i pełen spokojnego optymizmu jest mgr Tadeusz Okuljar, kierownik Wydziału Kultury MRN. Nawet dzwoniąc co chwila telefonem nie potrafi wyprowadzić go z równowagi. Informacji udziela krótko, rzeczowo, uprzejmie:

— Największą radością naszego wydziału są pomysły rozwijające się przygotowania do obchodów 700-lecia miasta. szczególnie cieszymy się, że sprawiła zływie tyle kłopotów akcja wydawnicza ruszyła energicznie naprzód. Scenariusze niektórych wydawnictw przyjęte i zatwierdzone. O ile można sądzić ze wstępnych projektów - publikacje z okazji 700-lecia miasta będą godne dobrych tradycji wydawniczych Bielska-Białej.

— Podzielając radość Wydziału Kultury, chcielibyśmy zapytać także o Wasze troski.

— Tych nigdy nie brakuje - mówi mgr Okuljar - ale nie są one zbyt wielkie. Największą naszą troską to ciągle jeszcze zaniedbana dziedziną ruchu amatorskiego. Wprawdzie mamy do zainicjowania pewne osiągnięcia Domu Kultury Włókienniczy, utrzymywane przez wszystkie zakłady

włókiennicze, ale inne galerie przemysłu czy spółdzielczości napotykała na poważne trudności w organizowaniu u siebie życia kulturalno - oświatowego. W tej dziedzinie dzieje się bardzo niewiele dobrego, a najczęściej nie dzieje się, niestety - nic!

— Jaka jest wasza rada?

— Wykorzystać dobre doświadczenia Domu Kultury Włókienniczy. Pchnąć na drogę konkretnej realizacji budowę Międzyzakładowego Domu Kultury, mającego pomieścić w sobie również urządzenie sportowe. Budowa takiego obiektu zainteresowały się nawet centralne władze związkowe. W roku 1962 będzie gotowa pełna dokumentacja tej inwestycji, która

pomoże nam rozwiązać gordyjski węzeł ruchu amatorskiego Bielska Białej.

— Ione mniejsze zmartwienia?

— Naszym zdaniem, trzeba uporządkować nie zawsze pomyślnie układającą się sprawę zespołów artystycznych goszczących w naszym mieście - szczególnie w sezonie letnim. O bok imprez estradowych, (których poziom artystyczny w ubiegłym roku, przyczynił nam sporo kłopotów), pragniemy zapewnić przede wszystkim regularne przyjazdy Filharmonii Śląskiej oraz Operetki Głiwickiej. Wielkim kosztem, odbudowany Dom Muzyki musimy wyposażyć w wysokiej klasy fortepian koncertowy. Pragniemy przyspieszyć remont Zamku tak, aby do roku 1963 na 700-lecie miasta był gotowy. To byłoby, chyba najważniejsze zadanie i troski miejskiego Wydziału Kultury w roku 1962 - kończy z uśmiechem nasz rozmówca.

Rozmawiał: E. L.

KALEJDOSKOP KULTURALNY

SZTUKA W SŁUŻBIE REKLAMY

Prawdziwa sztuka przenika obecnie do przeróżnych dziedzin naszego życia. Zaczyna współpracować z przemysłem, wychodzi na ulicę, kształtuje naszą wyobraźnię. Ciekawą formę reklamy zastosowała ostatnio BEFAMA, która u wejścia do fabryki zleciła artyście-plastykowi, Andrzejowi Labińcowi, zaprojektowanie i wykonanie dużego panelu na placu przy wejściu do budynku zakładowego.

Wielobarwna kompozycja jest niezmierznie pomysłowa. Artysta posłużył się flagami tych wszystkich państw, do których BEFAMA eksportuje swoje wyroby. W ten sposób fabryka reklamuje swój eksport. Równocześnie ożywił się niezmierznie dziedzinie reklamy. Połączono więc piękno z pożytkiem. Inicjatywa godna pochwały.

ZDZISŁAW LACHUR W PAWILONIE PLASTYKÓW

Wybitny, katowicki artysta-malarz i grafik, Zdzisław Lachur, przybędzie w dniu 20 stycznia br. (w sobotę) do Bielska-Białej. O godz. 17 odbędzie się bowiem otwarcie wystawy jego prac w Pawilonie Plastyków przy ul. Lenina. Inicjatorzy tej imprezy chcą połączyć wernisaż ze spotkaniem autorskim.

Zdzisław Lachur - laureat nagrody wojewódzkiej 15-lecia - jest gorącym rzecznikiem nowych przeobrażeń w sztuce, a twórczość jego charakteryzuje dynamiczne poszukiwanie nowych treści i nowych form. Jest on bardzo różnorodny i bardzo złożony. Niezwykła wprost jego pracowitość sprawiła iż artysta - mimo młodego jeszcze wieku - posiada bardzo poważny dorobek artystyczny.

Zdzisław Lachur wystawiał w wielu ośrodkach plastycznych Polski (m. in. w Warszawie, gdzie uzyskał entuzjastyczne recenzje) oraz zagranicą, m. in. w Londynie.

MAŁY JUBILEUSZ TEATRU PROPOZYCJI

Nasza scena propozycyjna, działająca przy Państwowym Teatrze Polskim, może obchodzić skromną uroczystość w związku z jubileuszem 25 spektakli. Warto więc w kilku słowach podsumować dotychczasową działalność Teatru Propozycji.

Analizując repertuar należy stwierdzić, że przeważały sztuki współczesnych autorów polskich. Oglądaliśmy więc na tej scenie m. in. Tadeusza Różewicza, Tymoteusza Karpowicza, Jerzego Harasymowicza, a z pisarzy ob-

cych przede wszystkim Friedricha Dürrenmatta i Włodzimierza Majakowskiego. Bielski Teatr Propozycji odwiedził z występami następujące miasta: Katowice, Cieszyń i Czechowice-Dziedzice.

Od pewnego czasu artysta szukał bezpośredniego kontaktu z załogami fabryk i zakładów pracy na terenie Bielska-Białej, Czechowic i Czechowice-Dziedzice. Premiera odbywała się w dwóch miastach: Bielsku-Białej i Katowicach. Sztuki opracowywali pod względem reżyserskim i inscenizacyjnym - Mieczysław Dembowski i Bolesław Lubosz.

PAN TWARDOWSKI ZAMIESZKA NA SCENIE

Pragniemy podzielić się z miłą wieścią z waszymi miłośnikami i najmłodszymi widzami. Oto Państwowy Teatr Polski przygotowuje dla nich niezmiernie barwną i zabawną baśń o panu Twardowskim, który po przeróżnych perypetiach wraz ze swymi najbliższymi postanawia udać się na księżyc i tam zamieszkać. Bajka posiada dużo humoru, wiele zabawnych scen sytuacyjnych i piękne piosenki. Sztuka ta grana była niedawno w Krakowie, gdzie wzbudziła szczerą entuzjasm i zachwyt wśród najmłodszych widzów.

Scena bielska przygotowuje ten spektakl niezmiernie starannie. Reżyserią zajął się zasłużony artysta naszego teatru, Mieczysław Popławski, który równo cześnie kreował rolę główną. Poza tym wystąpią: Wanda Bajęrowna, Zofia Jarończyk, Adam Komar i Aleksander Pestyk.

(bl)

GRAFIKA NA CODZIEN

W Pawilonie Plastyków gości obecnie wystawa grafiki artystycznej, pochodząca z ogólnopolskiej akcji subskrypcyjnej, Śad Konkursowy otwartej ostatnio w Warszawie wystawy grafiki i rysunku pod nazwą „Polskie Dzieło Plastyczne w XV-lecie PRL” wytypował 50 prac artystów grafików z całego kraju i te właśnie prace można nabywać w Poradni Plastycznej mieszczącej się w Pawilonie. Dzieła te reprezentujące mnóstwo znanych nazwisk i chyba wszystkie techniki graficzne, można tu nabyć w cenie od 100 do 120 zł za egzemplarz.

Wystawa jest naprawdę ciekawa, cieszy się dużym powodzeniem, warto więc obejrzeć ją i

Śladem Czerwonego Sztandaru

Młodzież Technikum Włókienniczego gościła działaczy PPR

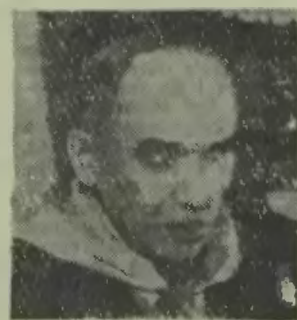
W udekorowanej świetlicy Technikum Włókienniczego już na długo przed wyznaczonym terminem oczekiwała licznie zgromadzona młodzież. Zainstalowano mikrofony szkolnego radiostudia. Orkiestra uczniowska nastroiła instrumenty. Kierzysta szkolnego klubu filmowego i technicy światła jeszcze raz sprawdzają kable i przewody.

Wreszcie przy rzeszystych oklaskach w towarzystwie dyrektora i grona profesorów na salę wchodzi zaproszeni

goście, działacze Polskiej Partii Robotniczej: Szczepan Jurzak, Alfreda Bartoszek i Waleria Ślusarczyk. Po tych wstępnych powitaniach młodzież harcerska wręcza kwiaty i wiąże na szyjach chusty.

Spotkanie zaczęło się od przedstawienia wszystkich prac zajęć dokonanych przez młodzież dla poznania historii partii. Z odczytywanej kroniki padają daty i snuje się fabuła czynów i konspiracyjnych walk.

Dyrektor uczelni inż. Elsner w krótkich słowach przedstawił życiorysy przybyłych gości. Zaraz po nim, głos zabiera tow. Szczepan Jurzak. W prostych, bezpośrednich słowach opowiada o pracy konspiracyjnej i walce z okupantem, mówi o bliźszych już sprawach młodzieży, o tych, które dokonały się już za jej życia,



Tow. Szczepan JURZAK snuje opowieści sprzed lat

o budowie nowego ustroju, o pracy dla ludowej ojczyzny. Zabierają głos Alfreda Bartoszek i Waleria Ślusarczyk. Ich słowa również trafiają do serc młodzieży.

Spotkanie jeszcze nie skończone. Następuje część artystyczna, a następnie otwarcie wystawy poświęconej dwudziestolecu PPR. Zgromadzone na niej liczne publikacje. Każda z klas w osobnych albumach zbiera zdjęcia, kopie dokumentów, dotyczące historii partii. Wystawa będzie stale uzupełniana nowymi eksponatami. Pozwoli ona młodzieży technikum poznać historię minionych lat, nauczyć kochać tych, którzy w mrokach niewoli walczyli, a następnie budowali dla młodego pokolenia, dla swych dzieci radośniejszą przyszłość. (kow)

Dobrze się dzieje

W kolebce polskiej „SYRENKI“

Moc 30 KM, tj. o 10 procent więcej niż dotychczas będzie miał już wkrótce seryjny, dwucylindrowy silnik do samochodu „Syrena”. Silniejszy, lecz nie droższy niż dotychczas „Syrenki” zadowolą nas oczywiście technikom i konstruktorom Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku-Białej. Tu narodził się przecież nasz polski, popularny samochód - tu więc trwał bez przerwy prace nad jego udoskonaleniem. Ale WSM - to nie tylko silniki S-15. Zgodnie z tradycją głównym produktem zakładu pozostał bogaty asortyment motopomp. Zakład jest w dalszym ciągu jedynym w kraju producentem tego sprzętu, coraz bardziej zresztą zaangażowanym w transakcjach eksportowych. I na tym odcinku pracuje się nad modernizacją produkcji: na rysowniczych konstruktorów rodzi się projekt nowego, ekonomicznego silnika wysokoprężnego do motopomp...

Rok ubiegły - był rokiem wielkich sukcesów Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Latem, hale montażowe zakładu opuścił dziesięciotysięczny silnik S-15. Dwukrotnie w ciągu tego roku zdobywano Sztandar Przechodni Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. 18 grudnia, na 15 dni przed terminem zalogi zameldowała o wykonaniu rocznego planu produkcji. Ostatniego grudnia wpłynął do władz centralnych meldunek, że robotnicy WSM wykonali dodatkowo zadania wartości pięciu milionów złotych.

Podstawą tych sukcesów, twórcą każdego z nich był jak zawsze człowiek. Kolektyw ofiarnych, sumiennych pracowników WSM, których kilku przedstawiamy dziś naszym Czytelnikom:

Nie mały udział w pracach nad rozwiązaniem konstrukcji nowej wersji silnika S-15 będzie miał ślusarz-mechanik Władysław PAWLUS. Długoletni pracownik WSM był zawsze wzorem dyscypliny, koleżeństwa i sumiennosci w pracy. Dziel, należy do grona najbardziej zasłużonych budowniczych naszego przemysłu motoryzacyjnego.

Jego rywalem w dziele montażu silników jest monter-brygadzieta Jan PUDEŁKO. Zapytany, jakie jest jego hobby, odpowiada, że... jakość produkowanych tu silników! Pracuje w zakładzie od wielu lat. Duży wkład pracy włożył w uruchomienie tasm montażowej silnika S-15, która usunęła ten moment WSM i upodobniła zakład do producenta sprzętu motoryzacyjnego z prawdziwego zdarzenia.

Nie na wiele zdaliby się wysiłki monterów i mechaników, gdyby ludzie, którzy przygotowują do montażu poszczególne zespoły pracowały niedbale. Muszą więc i tu być tacy jak Józef SZYMANEK, pracownia przy wiertarce, słynący z wysokiej wykonania normy i bezbłędnej produkcji, muszą być ludzie podobni do młodego ZMS-owca Antoniego KUBACZKA, który wyróżnia się w kolektywie pracowników działu obróbki ręcznej wysoką wydajnością pracy, sumiennością i koleżeństwem. Kubaczka, mimo napiętych planów jego oddziału znajduje zawsze czas na prace społeczne; jest przewodniczącym zakładowego koła ZMS, inicjatorem doznań...

Od nadzoru technicznego - zależy bardzo wiele. A więc i tu wypada poznać ludzi, którzy ze swych biur śledzą puls produkcji. Technik Kazimierz SZYMANEK cieszy się dużym autorytetem wśród personelu oddziału obróbki mechanicznej i uważany jest za człowieka, który w pełni opanował trudny zawód - jest jednym z najlepszych mistrzów w zakładzie - mówi o nim szef produkcji WSM, Władysław DAWIDEK. I ten człowiek należy do szeregu tych, którzy decydują o sukcesach. Pod jego kierownictwem produkcyjnym zakład już czterokrotnie zdobywał sztandary produkcyjne, jego zasługą m. in. jest stały wzrost produkcji poszczególnych oddziałów, dobra organizacja pracy a pośrednio - wszystkie sukcesy, jakie załoga WSM odnotowała w 1961 roku.

Tekst i zdjęcia: (TAP)

Rozpoczynamy IX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski

IX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski w roku 1962 został związany z ogólnonarodową manifestacją uczuć, z jakimi całe społeczeństwo wita XX Rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. Celem tegorocznego konkursu ma być pogłębienie naszej wiedzy z narodami i ludźmi, walczącymi o pokój i wolność - najdroższe ideały całej postępowej ludzkości.

Odpowiedni dobór repertuaru, w którym na pierwszy plan wysunąć się winny utworzyć wyrażające walkę o wyzwolenie społeczne człowieka od czasów najdawniejszych, aż do porażającej walki naszych dni, pomoże uczestnikom konkursu włączyć się wraz z najszerzymi masami do uroczystości XX-lecia PPR. Oprócz literatury pięknej recytatorzy mogą sięgnąć do różnych materiałów i dokumentów historycznych, ilustrujących bądź to drogę rozwojową PPR, bądź też aktualne problemy polityczne, społeczne i kulturalne.

Termin zgłoszenia do konkursu miejskiego i powiatowego upływa w dniu 7 lutego 1962 roku. Eliminacje miejskie i powiatowe zostaną przeprowadzone w drugiej połowie marca 1962 roku w dwu ka-

tegoriach recytatorów - amatorów i młodzieży szkolnej.

Informacji w sprawie regulaminu konkursu recytatorskiego udzieli, przyjmując zarazem zgłoszenia uczestników (tylko z rejonu miasta) Wydział Kultury Prez. MRN (ul. Bohaterów Stalingradu 10, pokój nr 9, tel. 56-16). Odpowiednich informacji dla recytatorów z powiatu udzieli Referat Kultury Prez. PRN (ul. Świerackiego 15, pokój nr 17, tel. 20-88).

Placówki kulturalno-oświatowe, biblioteki i poradnie żywego słowa, udostępniają recytatorom materiały repertuarowe - szczególnie z dziedziny publicystyki. W ten sposób IX Ogólnopolski Konkurs Recytatorski przyczyni się na pewno do realizacji założonych celów - podnoszenia kultury mowy ojczystej, upowszechnienia klasycznej i współczesnej literatury pięknej i społeczno - politycznej oraz ułatwi kontakt szerokiej kręgi odbiorców żywego słowa z twórcami i najpełniejszymi ich dziełami.

Trudno znaleźć lepszą, szlachetniejszą i bardziej poręczną formę uczczenia XX rocznicy powstania PPR. (E. L.)



Władysław PAWLUS



Jan PUDEŁKO



Józef SZYMANEK



Antoni KUBACZKA



Kazimierz SZYMANEK



Władysław DAWIDEK

FILM ♦ FILM ♦ FILM ♦ FILM ♦



„Kryptonim
CICERO“

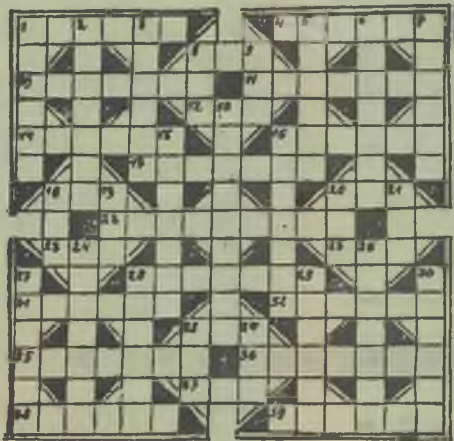
W dniach od 20 – 26 stycznia na ekranie kina „Apollo” wyświetlany będzie dramat sensacyjny produkcji amerykańskiej pt. „Kryptonim Cicero”. Film powstał na podstawie rewelacyjnej książki L. C. Moyzisa „Operation Cicero”. Autor był w czasie ostatniej wojny attaché wojskowym w Ankarze, gdzie miała miejsce jedna z największych afer szpiegowskich.

Grają James Mason, Danielle Darrieux. Reżyseria – Joseph L. Mankiewicz.

Często odczuwamy jeszcze ciągoty okresu niemożliwego i do snu chęlibyśmy być utulani melodyjną kolysanką. Czasem wystarczy nam dyskretna muzyka z głośnika radioaparatu. Przecież jednak każdy, że pewien mieszkaniec bloku przy ul. Grunwaldzkiej aławistycznie ciągoty posunął zbyt daleko.

Otóż nie potrafił on w żaden sposób zasnąć, jak pod wycie swego psa. W tym celu zamyka go na całą noc na balkonie od

KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW:
POZIOMO: 1 – weksel, 4 – utwór poetycki, 8 – trzy czwarte mody, 10 –

KOLYSANKA Z DRESZCZYKIEM

strony podwórza. Wycie w ten specjalny sposób maltretowanego psa przewodził mu widocznie w czasie snu wizje polowań i życie w puszczy jeszcze w okresie kamienia łupanego.

Nawyki i przyzwyczajenia zapewne są rzeczą miłą. Rzecz w tym, że do psiej kolysanki w żaden sposób nie mogą się przy-

zwyczaić sąsiedzi i mieszkańcy domów. Wycie psa działa na nich wręcz odwrotnie, bo nie mogą zmrozić oka

A może by tak zamienić rolę: psa zamknąć w mieszkaniu, a właściciela na balkonie.

Skutek byłby murowany. (kow)

GOSPODA
pod »Królową Gęsią Nóżką«

Wapienica, miejscowość ładnie położona i posiadająca dużo uroku zarówno w lecie, jak i zimą zawsze chętnie odwiedzana jest przez turystów. Zdarza się tu również wizyty na szczyblu międzynarodowym. wówczas, gdy zagraniczni odbiorcy przyjeżdżają do znajdujących się w Wapienicy poważnych

zakładów przemysłowych. I wówczas zarówno cudzoziemców jak i naszych turystów kokietuje gospoda GS mieszcząca się w rudzie nieremontowanej, a od czasów Franciszka Józefa. Brudnej, obdrapanej, zgrzybiałej. Gospoda stanowił taki „zabytkowy akcent” między nowymi budynkami Fabryki Pił i Fabryki Kos.

Mimo całego szacunku do zabytków i historycznej szarżyny, sądzą, że nawet Franz Josef by przyklasnął, gdyby pozbawiono gospodę tej zmurszałej urody i zrobiono jakiś nowszy makijaż – choćby za te pieniądze, które GS płaci za dzierżawę tej posesji. (e)

kucharz, 17 – np. Wajda, 18 – najniższy głos męski, 20 – prezent, 22 – miasto koronacyjne królów niem. 813–1531, 23 – założyciel Tow. Filaretów, 25 – największa organizacja, 28 – przepierzenie, przegródka, 31 – posiłek, 32 – ozdoba zapinka do płaszczy, 33 – ojciec mu jest poeta, 35 – m. in. produkt wapienińskiej fabryki, 36 – scena, 37 – imię męskie, 38 – smaczny owoc południowy, 39 – mebel.

imię żeńskie zdrobniale, 30 – wyrzutek, wyrodek, 33 – siedlisko szczęścia, 34 – prawy dopływ Renu.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z nr 2,268 z dnia 19. I. 1982 r.

POZIOMO: marmolada, szala, teka, agar, kark, park, argot, kartoteka.

PIONOWO: mirt, muza, lala, Amor, skóra, agnat, kruk, kret, port, koja.

PIONOWO: 1 – ilustracja, 2 – przyjemna wyściezka, 3 – feudal posiadający wasali, 5 – gniew w języku staropolskim, 6 – górna wieńcząca część kolumny, 7 – wóz Kozaków, 8 – Morskie, ale w Tatrach, 9 – marka radioodbiornika, 13 – pięknie szlifowane, 15 – zachwianie równowagi nerwowej, 16 – dokument, 18 – kwiat zakonnych, 19 – prawy dopływ Wisły, 20 – jest w rzece, w morzu, 21 – „dwa, trzy... 24 – proces niszczenia brzegów morskich, 26 – słynny wódospad w Ameryce, 27 – mały człowieczek, 28 – starodawne odkrycie, 29 –

TANCZYMY TWISTA
Z BALONIKIEM!

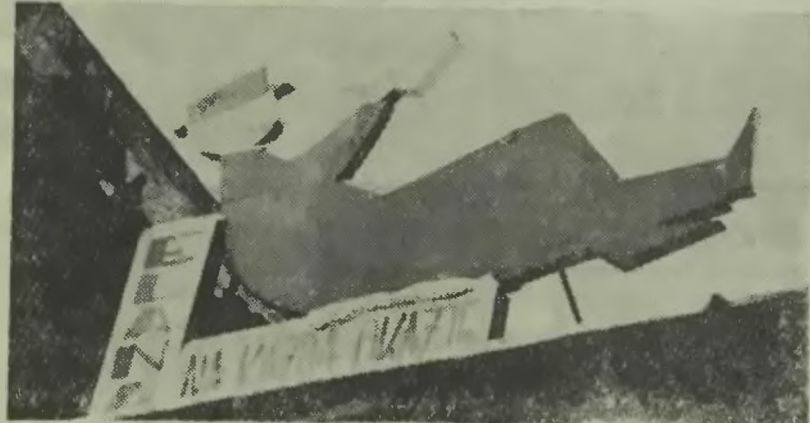
Ostatnie karnawałowe szaleństwo to twist. Czy taniec ten przyjął się już w Bielsku nie zdążyliśmy jeszcze sprawdzić, ale postaramy się w najbliższym czasie zapelnąć tę lukę w naszej karnawałowej edukacji. Na razie ćwiczymy usilnie w domu, wyginając się wdzicznie aż do ziemi. Twista tańczy się samemu, bez partnera, czy partnerki.

Aby nie czuć się tak bardzo zagubionym i osamotnionym (nawet wśród tłumu) radzimy spróbować taniec z balonikiem. Ponieważ ręce muszą być wolne balonik przyczepiamy do sukienki lub marynarki. Pomoże utrzymać lekkość ruchu, zwla-

szcza wówczas gdy nogi i głowa gawituja raczej w kierunku ziemi. A balonik kupiony od takiego apasza gwarantuje mistrzowskie wykonanie twista! (avo)



Fronton budynku ZPW im. Łaska „zdobi” od pewnego czasu taka oto reklama



REKLAMA (CJA)

August sam podnosi linę i ciągnie ją do burty. Sycząc parą, obraca się blok i rozwija z bębna błyszczące zwoje. Rozciągając się w brzęczącą, giniącą w morzu strunę. Na drugim jej końcu – „Aegna”. Marynarze na szkunerze, wyciągają jeszcze z wody kopną linę. August patrzy na nich z uwagą. Niedługo, a wynurzy się z wody pierścionek holowniczej liny. Minęła trwoga. Wrócił spokój ducha. Można uważać, że połowa pracy została wykonana. Duża fala podniosła „Neptuna” na swój grzbiet. Lina wyprężyła się i wyloniła z wody.

– Szybkiej rozwijać! – woła August.

Echem odpowiada „Aegna”:

– Rozwijaj linę!

Lina opada. Ale „Neptun” błyskawicznie wali się w dół, lina ponownie napina się, przenosi się nad głową Augusta, rozciąga się prostopadłe do burty i raptownie wpada do wody. „Pekla!” August zrozumiał to wcześniej niż doszedł go dźwięk podobny do odległego wystrzału pistoletu.

– Przewodnik peki! – mówi Rusow. – Przepało kino.

– A idźże ty... Zwiąż hol! – krzyczy August. – Rusow przegotuj rzutki. Bosmana żywo! Niech daje jeszcze jeden zwój przewodnika.

Lina związając się, pełzną z powrotem na burcie. Podchodzi pierwszy szturman.

– Tak dobrze się zaczęło – z gorzkim uśmiechem mówi August. – Już się nastroilem...

– Nie należało się nastrajać. Poza tym nie należy spuszczać nosa na kwintę. Przy takiej fali – byłoby nawet dziwne, gdyby nam się udało za pierwszy razem. W życiu tak nie bywa. A najgorzej będzie jeśli...

Uderzenie. Jeszcze jedno uderzenie.

– Właśnie to – spokojnie mówi pierwszy szturman. – Jeszcze jedno uderzenie wstrząsa rufą. August ścisła głowę rękami. „Ile jeszcze ich będzie?”

– No, idę już – mówi pierwszy szturman. Zdaje się, że znowu w rumpelluk. Jeśli zawołam z luku – od razu posyłajcie ludzi i materiały awaryjne.

Pierwszy oficer skrył się w rumpelluku. August słyszy jak zgrzytnął łańcuch kotwiczny. Kachowski zdecydował się na skrócenie liny. Co za różnica? Wszystko jedno, wszędzie wokół skały. W ogóle kapitan wie lepiej, jak okaleczyć statek, August stoi i czeka co powie pierwszy szturman...

Fala, która zerwała linę, zwała się na szkuner i zepchnęła go w wodę od razu na pół metra. Prawa burta uniosła się jeszcze wyżej. Przemoczeni ludzie wciąż jeszcze nie wypuszczają z rąk, teraz śmiesznie lekkiej liny. Dziesięć minut temu, ciągnęli ją w dziesięciu przy pomocy bloku. Demidow pierwszy rzuca linę. Pada na pokład mokra i żałosna, jak rozdeptany robak.

– Jodźlewicz, Gorbów, zwińcie linę – mówi bosman do marynarzy – bo zmyje ją za burcie. Trzeba będzie ją zwrócić „Neptunowi”.

– Wszystko jedno trafi do „Neptuna” – żartuje Gorbów. – A czy my, czy kto inny ja tam dostarczy, to dla „Neptuna” zupełnie obojętne. – Kopie nogą linę i siada na brząszpilu.

Jodźlewicz w milczeniu zwią linę.

– Gorbów – mówi kapitan Demidow.

– Tak, jestem. A co?

– Zwińcie linę i odnieście ją do magazynu.

Demidow zmusza się do zachowania spokoju.

– Tutaj ludzie giną, a wy się przejmujecie jakimś sznurem. Dla mnie mogą go diabli wziąć. Plakać nie będę.

– Zejdź z pokładu.

Demidow wypowiada to cicho, patrząc marynarzowi prosto w oczy.

Gorbów spuszcza wzrok i wstaje z brząszpilu.

– Z pokładu nie zejść. Pomogę zwinąć, jeśli wam tak bardzo na tym zależy.

Gorbów podchodzi do Jodźlewicza i podnosi zwój liny.

– Teraz uważajcie – mówi Demidow. – Zaraz „Neptun” podejdzie po raz drugi. Linę będziemy wciągać nie brząszpitem, lecz rękami. Będzie to dziesięć razy trudniejsze i trwać będzie znacznie dłużej, ale będzie pewne, że nie pekić. W razie czego zawsze zdążymy puścić. Nie wolno dopuścić, żeby to się powtórzyło. Demidow wskazuje na rozmoczony koniec liny. – Teraz druga sprawa: Nie wiadomo jak długo potrwa zanim „Neptun” podejdzie i poda hol. Statek pogrąży się. Jeśli to będzie trwało jeszcze czterdzieści minut – nad wodą pozostanie tylko kabina i maszty. Ale jest zupełnie możliwe, że zwołamy się z tej skały w następnej chwili. Więc, wszyscy mają być na pokładzie. Wachtowy niech sprawdzi. Maszyniści, mechanicy, kucharka – wszyscy na pokład. Wszyscy mają złożyć kamizelki. Ty, bosmanie, również.

– Należałoby wodę wypompować – proponuje maszynista.

– Wypompowanie wody – oznacza pewną zgubę. Jeśli z młaj-sca ruszymy – złamamy śrubę. Jeśli nie ruszymy – rzuci nas

na skały i rozbijemy się. Jestem przekonany, że do ostateczności nie dojdzie. Ale – należy być przygotowanym na wszystko. „Neptun” już podchodzi. Ile mamy rzutków, bosmanie?

– Cztery, po trzydzieści pięć metrów.

– Zwiąż po dwa razem. Będziemy rzucać, gdy „Neptun” podejdzie blisko.

– Ja będę rzucać – można? – pyta Gorbów, który wrócił już z magazynu.

– Nic z tego – mówi bosman. Co za sens rzucać pod wiatr?

– Wszystko się uda, jeśli będziemy chcieli. – Demidow uśmiecha się. – Przecież nie przyjechalibyśmy tu po to, żeby tonąć!



Przekład Aleksandra Oleckiego

oczywiście, pogięło się – pierwszy szturman zagina jeden palec – i dwie szpary na szwie – zagina jeszcze dwa palce. – Widocznie, spojenie było podłe. Przepalił w stoczni metal. Początkowo nie zorientowałem się, nie dojrzałem przy świetle latarki. Myślałem, że przebiecie. Widzę – woda przecieka. Ale nie poważnego. Tylko dwie szpary. Szybko daliśmy sobie radę.

Pierwszy szturman rozgina palce i wsuwa ręce do kieszeni kurtki.

– Co myślicie robić dalej. Wiktorze Siergiejewiczu?

– To samo, co przedtem. Podejźmy na łańcuchu. Podamy rzutkę. Nic innego nie wymyślimy. Może coś doradzicie?

– A gdyby podać im przewodnik na beczce?

– Przeniesie. Zresztą, dopóki będziemy gotowi z beczką, „Aegna” pięć razy utonie. Widzicie, już tylko dziób z niej pozostał.

– A jeśli na łodzi?

– Łodzie, bądźcie łaskawi zostawić na wypadek, gdy będziemy musieli wyciągać ich z wody. Taką to sprawą, drogi Michale Wasylewiczu. Ja, już tu w ciągu półtorej godziny przemyslałem wszystkie możliwe warianty ratowania. Żaden nie pasuje do tej pogody.

– Gdyby nie skały...

– Gdyby nie skały i ja i wy nie byłibyśmy potrzebni... Spuszczaj łańcuch powoli! – woła kapitan.

Słychać zgrzyt łańcucha. „Neptun” wolniutko podpełza do szkurnera.

– Igorze Piotrowiczu, proszę znowu do reflektora.

Igor wysuwa się z kąta kabiny, gdzie ukrył się przed wiatrem.

– Tak tam? – pyta pierwszy szturman wskazując oczami mostek.

– Brak komfortu – ponuro odpowiada Igor i idzie na górę. Stojąc już na mostku mówi dalej: Za taką służbę, należy medal dawać. I dwa dni wolne na tydzień. A wy tam na rufie, moglibyście bardziej uważać na rzutki. Marnujecie majątek państwowy...

– Dobrze – mówi Kachowski i nagle uśmiecha się. – Dostaniesz dwa wolne za reflektor. Ruszaj się, trzeci!

Igor znowu obraca reflektor i nie próbuje już krzyć się przed wiatrem. Wiatr – to wiatr, a zimno – to zimno. Po prostu, istnieje – i nigdzie nie ujdzieś przed nim. Trzeba przestać zwracać na nie uwagę. Tym więcej, że wszystko już przemarzło do ostateczności i bardziej marznąć już nie sposób. Igor obraca reflektor ramionami, pierśmi, łokciami, a nawet głową. To mu nie przeszkadza obserwować tego co się dzieje na dole. Kachow-

ski znowu podprowadza statek do „Aegny” i znowu zaczyna się zabawa w chowanego z katastrofą. Każda fala może rzucić „Neptuna” na skały albo na szkuner, jeśli kapitan na chwilę się zagapi. Naprawdę, trzeba być zrosniętym ze statkiem, żeby z taką precyzją posługiwać się sterem i biegiem, jak to robi Kachowski. W chwili gdy z rufy padają rzutki – „Neptun” nieruchomieje w miejscu, a rzucający żywiol przechodził mimo statku. Igor musi przynajmniej, że on tego nie potrafi. I w ogóle, coraz częściej przekonuje się, że jeszcze wiele rzeczy nie potrafi. Smutne, ale prawdziwe.

Cztery lata spędził w szkole, piąty już miesiąc pływa jako szturman, a morze co dzień przynosi mu coś nowego i zaskakującego. A może jest po prostu za mało wnikliwy i ciągle odkrywa to samo, na nowo. Tak, chyba brak mu wnikliwości i powierzchownie odnosi się do swoich obserwacji. Jeśli wszystko idzie pomyślnie – cieszy się, ale nie próbuje rzeczowo zanalizować dlaczego tak się dzieje. Gdy zdarzy się coś niepomyślnego – martwi się, klnie. A to przeszkadza wyciągać właściwe wnioski. „Nie należy poddawać się nastrojom” – myśli Igor. Wniosek od razu wprowadza w czyn i nie drze się już, gdy rzutka doleciała z „Aegny” na „Neptuna”. Spokojnie, dalej oświeśla dziób szkurnera. Od razu też okazuje się, jak pożyteczny jest taki stosunek do sprawy i Kachowski nie krzyczy już na niego z dołu. „Ze strachu można, nie tak jeszcze rzucać” – myśli Igor i jest wstrząśnięty swoim cynizmem. Spokojnie już obserwuje jak na szkunerze wyciągnęli przewodnik, a następnie hol, który od razu zaczęli umocowywać. Kachowski zaczął skraćć łańcuch i „Neptun” powoli ruszył do przodu, wydłużając hol. Również i teraz Igor zachował spokój, chociaż on wykonałby ten manewr inaczej. Z początku szarpnąłby szkuner, żeby zeskoczył ze skały i poprowadziłby go na krótkim holu. Zastanowiwszy się zaczyna jednak wątpić: zdaje się, że Kachowski postąpił właściwie. Po pierwsze, „Aegna” jeszcze nie pozbyła się wody, po drugie, krótka lina nie amortyzuje szarpnięć. Może peknąć. Wytrzymałość na rozdarcie, wynosi 80 ton. – Nie tak znowu wiele. Swoją błąd Igor uświadomił sobie ze spokojem. Nie martwił się i nie denerwował. Nawet, gdy szkuner wyprostował się na wodzie, zakłócał i ruszył do przodu, Igor opamonał radosne bicie serca, jak przystało mężczyźnie. „Wykonałem, co do mnie należało i jestem zadowolony, że wykonałem to dobrze” – myśli w podniosłym nastroju.

– Igorze Piotrowiczu! Zgaście reflektor i zejździe na dół. Sprawdźcie jak zamocowano łańcuch kotwiczny.

Tu Igor już nie wytrzymał. Opanowanie diabli wzięli, i twarz Igora rozjaśnia się uśmiechem (dobrze, że nikt nie widzi!), pośpiesznie wyciąga nieposłusznymi palcami reflektor, na lew na szyję stacza się z mostu i pędzi na półbak. Przekonawszy się, że kotwica znajduje się na miejscu, a łańcuch jest właściwie zamocowany, wraca do kabiny. Uśmiech wciąż jeszcze blądzi po jego twarzy.

– No i udało się? – radośnie zwraca się do kapitana.

– Spokojnie, Igorze Piotrowiczu. Nie mówcie „hop” przed cza-sem. To bardzo niedobre przyzwyczajenie.

– Nie jestem przesądny – odpowiada Igor.

– Rzecz nie w przesądach. Powiedziaławszy „hop”, człowiek za wcześnie staje się bez troski. A to źle.

Kachowski patrzy na zegarek. Igor również. Stódma pięć. Za pięć minut rozpoczyna się wachta trzeciego szturmana. Igor od razu posmutniał. Liczył, że uda mu się godzinke pogrzać w kajucie. Nie spać – tylko pogrzać się.

– Dziękuję, Igorze Piotrowiczu – mówi kapitan i wyciąga rękę. Igor jest zdziwiony: za co? Na wszelki wypadek podaje rękę i mówi:

– Nie ma za co.

– Idźcie teraz odpocząć – do dziesiątej godziny. Wachta będzie miał drugi. Później jakoś odrobicie. I koniecznie napijcie się gorącej herbaty. Po drodze zanieście radiooperatorowi radiogram o zdjęciu „Aegny”. No, idźcie już, idźcie.

Wypycha roześmianego Igora z kabiny i zamyka za nim drzwi.

Igor wchodzi do kabiny radiooperatora i zatrzymuje się u drzwi. Wiera Władimirowa, śledząc przy aparacie, oparłszy głowę o stół, śpi. Igorowi, od razu staje przed oczami na wpół ciemny pokój, Alonka o dużych oczach, i długi, niekończący się pocałunek na schodach. Jakże to się stało, że ani razu nie wspominał o tym przez całą noc? A może to był sen? Przecież, odpowiedzialni mogą przynieść się różne rzeczy. Powoli taje ciało. Powoli rośnie w sercu dobre, tkliwe uczucie dla śpiącej kobiety. Pragnie ją pocałować a potem od razu uciec, pozostawiając radiogram na stole. Nie, to ważna sprawa. Radiogram trzeba wręczyć osobiście.